Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.
Rok XX. Kraków, piątek 3 września 1937 Nr. 244

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Arabscy terroryści ostrzeliwali rezydencję Wysokiego Komisarza Palestyny

Jerozolima, 2. 9. (ŻAT). W ciągu dnia dzisiejszego zanotowano szereg świeżych arabskich aktów terroru. Pod nieobecność Wysokiego Komisarza Palestyny banda arabska oddala strzały do jego letniej rezydencji nad morzem w pobliżu Atlit na południe od Haify. Policjant arabski został zabity.

Arabowie ostrzeliwali autobus żydowski w drodze na Górę Scopus. Nikt nie został ranny.

Burmistrz Tel Awiwu, Rokeach, odbył dziś dłuższą konferencję z Wysokim Komisarzem Wauchopem, poruszając sprawy bezpieczeństwa i inne.

Arabowie nabywają broń i werbują ochotników

Premier Syrii „nie uważa za możliwe" zapobiec akcji terrorystów

Nowy Jork, 2. 9. ŻAT. „New York Times" w depeszy z Jerozolimy donosi, że mimo odezwy naczelnego komitetu arabskiego, nawołującej ludność do zachowania ładu i spokoju, odbywa się masowe nabywanie broni przez Arabów palestyńskich.

Broń zakupywana jest w Damaszku zarówno przez wysłanników naczelnego muftiego, jak i różne lokalne komitety arabskie.

Jednocześnie odbywa się na terenie syryjskim werbunek ludzi gotowych do udania się do Palestyny w razie wybuchu rozruchów. Przemyt broni i ludzi ma nastąpić z chwilą kiedy wybuchnie powstanie. Korespondent „New Jork Times" dodaje, że premier Syrii miał oświadczyć, że aczkolwiek sprawa nabywania broni i werbunek ludzi do Palestyny jest mu znany, jednak nie uważa on za możliwe zapobiec tej akcji.

Stan wojenny w Palestynie

Londyn, 2. 9. ŻAT. Reuter donosi z Jerozolimy, że w razie zaostrzenia się sytuacji rząd palestyński niezwłocznie ogłosi stan wojenny. Reuter zapewnia, że odpowiednie zarządzenia są już przygotowane i odnośna proklamacja zostałaby natychmiast rozplakatowana w Palestynie.

Mobilizacja w Saud-Arabii

Jerozolima, 2. 9. ŻAT. Z Ammanu donoszą, że stosunki między Transjordanią a Saud — Arabią uległy dalszemu zaostrzeniu. Są one do tego stopnia naprężone, zwłaszcza w Saud-Arabii, że król Ibn Saud zamierza ogłosić mobilizację celem wzmocnienia swojej armii.

Akcja Egiptu przeciw podziałowi Palestyny

Kair, 2. 9. ŻAT. Dzisiejszy „Mokkatan", donosi, że rząd egipski rozważa sprawę wydelegowania do Genewy swoich wysłanników, którzyby mieli współpracować na terenie genewskim z delegacją Arabów palestyńskich, celem przeciwdziałania podziałowi Palestyny i popierania akcji politycznej Arabów palestyńskich

Mufti werbuje straż przyboczną

Jerozolima, 2. 9. ŻAT. Dzisiejszy „Dawar" donosi, że naczelny mufti Jerozolimy wynajął znaczną liczbę robotników arabskich rzekomo w celu przeprowadzenia remontu w meczecie Omara. W rzeczywistości jednak Arabowie ci mają stanowić straż przyboczną muftiego. Na terenie meczetu odbywają się posiedzenia naczelnego komitetu arabskiego. „Dawar" zaznacza, że informacja ta pochodzi ze źródeł arabskich

--<>--

A jednak grupa Magnesa prowadziła rokowania z Arabami

Jerozolima, 2. 9. ŻAT. W artykule wstępnym „Dawar" zaznacza, że aczkolwiek dr Magnes sam nie prowadził rokowań z delegacją arabską, to jednak rokowania takie prowadził na znanych warunkach George Backer z Nowego Jorku. Pewnym jest, że Backer nie działał na własną rękę, lecz z polecenia grupy Warburga, do której należy również dr Magnes. Zresztą — dodaje dziennik — stanowisko zajęte przez Warburga w Zurychu było podzielane przez jego przyjaciół jerozolimskich z grupy dra Magnesa.

Obostrzenia przepisów imigracyjnych w Australii

Melbourne, 2. 9. ŻAT. Rząd australijski wydał nową ustawę imigracyjną przewidującą pewne obostrzenia w dotychczasowych przepisach imigracyjnych. Zgodnie z nową ustawą do wyemigrowania do Australii będą dopuszczone tylko osoby legitymujące się zaświadczeniem przyjęcia do pracy przez przyszłego pracodawcę w Australii. Dotychczas władze imigracyjne uważały za wystarczające okazanie przez przyszłych imigrantów zaświadczenia gminy żydowskiej lub innej organizacji o charakterze publiczno-prawnym, stwierdzającego, że imigrant nie będzie ciężarem dla państwa. Na przyszłość podobne zaświadczenie nie będzie dostateczną podstawą do wydania zezwolenia na imigrację.

UCZYĆ SIĘ!

KRAKÓW, 3 września.

Blisko 800.000 dzieci szkolnych w dniu dzisiejszym po raz pierwszy w życiu przekroczy progi szkoły. Co roku wzrasta liczba dzieci, zabierających się do bardzo dla nich skomplikowanych umiejętności czytania i pisania. Ponad 5 milionów dzieci płci obojga w wieku 7—13 lat rozpocznie uroczyście dzień powrotu do zajęć szkolnych. Ponad 200.000 studentów gimnazjalnych, wiele setek tysięcy uczniów szkół zawodowych — zalegnie dziś mury szkolne. Cała Polska zwraca się dziś ku tej młodzieży. Jest to, niestety, tylko jeden z nielicznych dni, w którym zagadnienia wychowania młodzieży panują niepodzielnie w umysłach starszych pokoleń. A tymczasem zagadnienia te zasługują właśnie na baczniejszą uwagę. Dotychczas uwaga ta skupia się przeważnie na Związku Nauczycielstwa Polskiego, któremu liczne dzienniki poświęcają tyle miejsca, jak gdyby Z. N. P. stanowił istotnie całość zagadnienia oświaty i jak gdyby Związek ten ponosił odpowiedzialność za stan naszego szkolnictwa. Budżet państwowy na rok 1937/38 przewiduje wydatki w resorcie ministerstwa WR i OP, czyli na utrzymanie szkół, na budowę nowych budynków szkolnych, na dotacje religijne, na pensje dla nauczycieli, na płace personalne mnisterstwa i t. d., kwotą 356 milionów zł. Nie wstydźmy się przyznać, że na emerytury budżet państwowy na ten okres czasu przewiduje kwotę dokładnie o połowę mniejszą, bo 168 milionów zł. A więc zagadnienie oświaty, utrzymanie szkół powszechnych, średnich, ogólno-kształcących i zawodowych, seminariów i uniwersytetów, stacyj doświadczalnych, laboratoriów naukowych, pensyj nauczycielskich i t. d. jest w zwierciadle budżetu tylko dwa razy ważniejsze, niż zagadnienie utrzymania emerytów w Polsce. Nie chcemy przez to bynajmniej powiedzieć, jakoby emeryci mieli raj w Polsce. Bardzo nieliczna garstka zapewne — \tak, przygniatająca większość z całą pewnością — n i e. Mamy dużo emerytów, stanowczo za dużo, jak na ubóstwo gospodarcze kraju, a stanowczo za mało szkół, jak na potrzeby oświaty. Przybywa nam rocznie z górą pół miliona nowych dzieci, mamy, niestety, wcale pokaźny procent analfabetów pierwotnych i wtórnych, a tymczasem przy wielkim bezrobociu wśród nauczycielstwa, na czele tabeli statystycznej, uwzględniającej liczbę uczniów w publicznych szkołach powszechnych według liczby nauczycieli utrzymuje się typ szkoły, w której naucza tylko jeden nauczyciel. 956.000 dzieci w tych szkołach czerpie swą wiedzę tylko od jednego nauczyciela, który uczy ich sztuki czytania i pisania, rachowania, gimnastyki, robót ręcznych, śpiewana geografii, kaligrafii, historii i arytmetyki, a przy tym spełnia funkcje kierownicze i administracyjne szkoły. Przeciętnie na jeną izbę lekcyjną w publicznych szkołach powszechnych wypada po 66 dzieci.

Nie chcemy czynić porównań z zagranicą. Sięgnijmy wzrokiem w inną stronę. Oto prasa antysemicka na początku roku szkolnego, — w którym muszą się, mimo woli, nasuwać bolesne refleksje na temat stanu naszego szkolnictwa — uważa za szczyt patriotyzmu i mądrości pedagogicznej wszczepianie dziatwie szkolnej haseł bojkotowych. „Nie kupujcie książek w księgarniach żydowskich, omijajcie żydowskie składy papieru i przyborów szkolnych, precz z żydostwem. precz z nauczycielami i dziećmi żydowskimi!" Być może, że hasła takie odwrócą na chwilę uwagę od istotnych bolączek w dziedzinie szkolnictwa, że pozwolą na pewien czas zapomnieć o analfabetach, o przepełnionych salach szkolnych, o tym, że liczba dzieci, o b o w i ą z a n y c h do nauki szkolnej rośnie, niestety, znacznie szybciej, aniżeli liczba nowo wybudowanych sal szkolnych i że liczba nauczycieli czynnych nie jest wystarczająca a równocześnie wśród nauczycielstwa panuje bezrobocie. Także i tu krzykactwo antysemickie nie zastąpi istotnych braków. Pikietując księgarnie żydowskie, blokując żydowskie składy papieru i przyborów szkolnych nie przysporzy się skarbowi państwa napewno ani jednej złotówki więcej. Jest natomiast rzeczą pewną, że przez akcję taką poderwie się zdolność płatniczą tych podatników, którzy nadzieje swe na wzrost siły płatniczej wiązali szczególnie z nastaniem początku roku szkolnego, kiedy to obroty są intensywniejsze, niż w pozostałych okresach roku. Osłabienie zdolności płatniczej podatników musi doprowadzić do spadku wpływów skarbu państwa a zatem i zmniejszyć możliwości budowy nowych szkół i zatrudnienia bezrobotnych nauczycieli dla walki z wielmożnym analfabetyzmem. Walka z analfabetyzmem związana jest ściśle z koniecznością pomnożenia liczby szkół i nauczycieli. Budowa nowych szkół i zatrudnienie potrzebnej liczby nauczycieli, to jest znów zagadnienie wyłącznie krajowe i w żadnym wypadku niezależne od eksportu, bilansu handlowego, koniunktury zagranicznej. To jest zagadnienie ściśle budżetowe, zagadnienie zmobilizowania tylu środków płatniczych, aby minister oświaty mógł w całości zrealizować swój program szkolny. Mobilizacja środków płatniczych zaś, to odpowiednio wysokie wpływy podatkowe, które zależne są jedynie i wyłącznie od tego czy i w jakiej mierze pozwoli się płatnikowi podatków pracować na siebie i na swego wspólnika tj. na skarb państwa. Endecy i oenerowcy nie są odpowiedzialni za stan szkolnictwa w Polsce, za politykę oświatową, za wpływy budżetowe. Za to wszystko jest odpowiedzialny rząd i dlatego rzeczą rządu jest walczyć z bojkotem żydowskich płatników podatkowych. Każdy wojewoda, starosta, czy komendant policji winien pamiętać, że przeciwdziałając s k u t e c z n i e bojkotowi chroni tym samym interes skarbu państwa. Jeżeli sobie przy tej sposobności pomyśli, że chroni także zagrożoną praworządność, która nie znosi hec bojkotowych, to tym lepiej dla jego poczucia odpowiedzialności za los państwa.

Rok akademicki rozpoczyna się dopiero za kilka tygodni. Będziemy się starali to ważne wydarzenie w Polsce jakoś ominąć. Ale, że, jak mówił Wyspiański, „listopad, to miesiąc niebezpieczny dla Polaków" — więc obawiamy się, że nasz obowiązek publicystyczny będzie prawdopodobnie wciągnięty w jesienne manewry endeków i oenerowców na wyższych uczelniach. Jeżeli piszemy dziś o tym, to tylko dlatego, aby przytoczyć bardzo charakterystyczne cyfry z czasu studiów na państwowych uczelniach wyższych. Z statystyki tej wynika, że w roku 1935/36 tylko 45 procent studentów ukończyło studia bez żadnego opóźnienia. Przed dwoma laty odsetek ten wynosił jeszcze około 50 procent. A zatem mniej, niż połowa studentów, ukończyła studia bez opóźnienia. Cała olbrzymia reszta studiowała „gruntowniej". W miarę nasilenia wyczynów „kochanej młodzieży" na wyższych uczelniach psuły się wyniki studiów. W roku akademickim 1933/34 studenci, kończący studia z ponad czteroletnim opóźnieniem stanowili 8,8 proc. ogółu studentów, w następnym roku, gdy „kochana młodzież" rozzuchwaliła się, odsetek ten wzrósł do 9,1, aby w roku 1935/36 podskoczyć do 9,6 proc. Cyfr za ostatni „bohaterski" rok blokad i awantur na uniwersytetach i politechnikach jeszcze nie znamy. Nie trudno się jednak domyśleć, że jeżeli cyfry te będą odbiegały od zeszłorocznych, to napewno nie w kierunku dla nauki pomyślnym.

A przecież podobno kraj cierpi na brak techników, lekarzy, sił kwalifikowanych, podobno mamy za dużo polityków i prywatnych „zbawicieli ojczyzny", za dużo dyletantów, karierowiczów i nieuków a zamało sił naukowych i kwalifikowanych.

Jakież w tych warunkach może być popularniejsze hasło od tego:

Uczyć się!! **J. D.**

* * *

Masaryk konający

Praga, 2. 9. PAT. Czechosłowacka agencja telegraficzna donosi, że stan zdrowia b. prezydenta republiki czechosłowackiej Masaryka wzbudza jaknajwiększe zaniepokojenie. U łoża chorego czuwają prezydent Benesz i premier Hodża.

Straszliwe żniwo śmierci w Hongkong

Hongkong, 2. 9. (R) Huragan, który przeszedł nad miastem, dokonał wielkich spustoszeń. Burza trwała bardzo długo, intensywność jej zmniejszyła się dopiero po upływie kilku godzin. Na razie trudno jest jeszcze ocenić w całej rozciągłości szkody, wyrządzone przez nawałnicę.

Połączenia telegraficzne i telefoniczne z Szanghajem zostały przerwane.

Nie działa również miejscowa stacja radiowa. Z powodu braku urzędowych wiadomości o rozmiarach katastrofy powstają pogłoski, przedstawiające je w sposób przesadny.

Liczne okręty, stojące w porcie doznały uszkodzeń.

Znaczna część statków znajdowała się w chwili burzy poza portem. Na całym wybrzeżu leży wielka ilość łodzi i mniejszych statków wyrzuconych przez fale. Parowiec japoński „Asama Maru" zerwał się z kotwicy i osiadł na mieliźnie. „Asama Maru" należy do większych parowców handlowych, liczy bowiem około 17 tys. ton. — Zaginął chiński holownik.

Istnieje obawa, że zatonął.

Port jest zapełniony statkami, które zerwawszy się z kotwicy, osiadły w płytszych częściach portu.

Ulice miasta przedstawiają również opłakany widok.

Nie tylko trotuary, ale i jezdnie w wielu miejscach są zabarykadowane gruzami murów, które się zawaliły, belek, desek i zerwanych dachów. W chińskiej dzielnicy miasta wybuchł

pożar, który zniszczył kilkaset domów.

W akcji ratunkowej bierze udział straż ogniowa, wojsko i marynarze okrętów wojennych, stojących na redzie w Hongkongu.

* * *

Hongkong, 2. 9. PAT. Korespondent Reutera donosi, że w czasie wczorajszego huraganu, zginęło w mieście z górą 100 osób, a liczba ofiar na morzu jest jeszcze znacznie wyższa.

* *

Hong Kong, 2. 9. PAT. Pod gruzami domu, który zawalił się w czasie tajfunu, zginęło 50 Chińczyków.

Parowiec japoński „Asama Maru" nie doznał poważniejszych uszkodzeń, udało go się ściągnąć z mielizny. Żaden z członków załogi nie odniósł ran.

* * *

Amsterdam 2. 9. PAT. Według otrzymanych tutaj wiadomości z Hongkong, parowiec holenderski „Van Heutz", który w czasie wczorajszego tajfunu osiadł na mieliźnie w pobliżu Green Island, zatonął w dniu dzisiejszym. Załogę uratowano.

Dzień postu Żydów amerykańskich

Nowy Jork, 2. 9. (ŻAT) Zjazd rabinów w Nowym Jorku wydał odezwę do Żydów w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie w sprawie przekształcenia „postu Gedalia", przypadającego na dzień 8 bm., na dzień postu i modłów na intencję odwrócenia prześladowań Żydów w krajach Europy Wschodniej.

—<>—

Przeciw kampanii bojkotowej

Warszawa, 2. 9. (A) Dziś odbyła się w Warszawie wielka konferencja przedstawicieli wszystkich żydowskich organizacyj gospodarczych, na których rozpatrywany jest plan akcji, która przeciwdziałałaby rozszerzaniu się kampanii bojkotowo-terrorystycznej.

Ekscesy podczas odpustu

Warszawa, 2. 9. (A) Z Radomia donoszą, iż w Opocznie (województwo kieleckie) podczas największego dorocznego odpustu doszło do ekscesów antyżydowskich, mimo, iż na targu po raz pierwszy od wielu lat nie było wcale kupców żydowskich. Ani jeden handlarz żydowski nie wystawił swego straganu, ponieważ już na parę tygodni przed jarmarkiem szerzono pogłoski, iż Żydów przepędzi się z jarmarku siłą. Mimo to wieczorem zdarzyły się ekscesy, podczas których pobito kilku kupców żydowskich. Najciężej pobito Żyda Hirschenberga, któremu wybito oko. Trzech napastników zatrzymano.

W pobliskim Nowym Mieście i Żarnowie robotnicy należący do PPS nie dopuścili do pikietowania straganów i sklepów żydowskich przez pikieciarzy oenerowskich. Domokrążcy żydowscy, którzy zwykle wędrowali po okolicznych wioskach, obecnie są w drodze zatrzymywani przez chuliganów, którzy nie pozwalają im iść dalej.

—<>—

Podpalacze lasów grasują we Francji

Paryż, 2. 9. PAT. Z Bordeaux donoszą o aresztowaniu przez żandarmerię w Mont de Marsan 15-letniego chłopca, któremu dano 10 franków za podpalenie lasu. Aresztowany nie chce powiedzieć nazwiska osoby, która nakłoniła go do popełnienia tego czynu. Policja aresztowała jednak pewnego osobnika, na którym ciążą podejrzenia, iż był on insygnatorem podpalenia. Wiadomości te wywołały duże wrażenie wśród mieszkańców południowej Francji, gdzie na skutek panującej od szeregu tygodni suszy wybuchają pożary lasu, które zdaniem miejscowej ludności są dziełem zbrodniczych rąk, przy czym brana jest pod uwagę możliwość, że pożary te są dziełem elementów wywrotowych. Przypuszczenie to znalazło ostatnio potwierdzenie w aresztowaniu przed kilku dniami młodego komunisty, którego schwytano na gorącym uczynku podpalania.

Podobny wypadek wydarzył się również w Saint Symphorien, gdzie również aresztowano podpalacza.

Krwawe starcie w Meksyku

Meksyk, 2. 9. PAT. Pomiędzy socjalistami a komunistami doszło do starcia, które zakończyło się strzelaniną. 6 osób odniosło rany. Policja dokonała 50 aresztowań.

Rekin pożarł załogę żaglówki

Londyn, 2. 9. PAT. Rekin olbrzymich rozmiarów wywrócił w zatoce Carradale w hrabstwie Arglishire (zach. Szkocja) łódź żaglową. Zginęły trzy osoby, sternik, brat jego i syn sternika. Ponieważ wypadek ten wydarzył się w niedalekiej odległości od brzegu, a członkowie załogi łodzi świetnie pływali, nie ulega wątpliwości, iż pożarł ich rekin. Łódź motorowa, która niezwłocznie udała się na miejsce wypadku, przybyła już zapóźno.

Rozpaczliwa sytuacja Żydów w Szanghaju

Szanghaj, 2. 9. (ŻAT) Sytuacja ludności żydowskiej w Szanghaju stała się w ostatnich dniach rozpaczliwa. W walkach zdemolowano wiele domów żydowskich i liczne przedsiębiorstwa uległy zniszczeniu. — Ogółem ucierpiało w Szanghaju około 5.000 Żydów.

Podobną jest także sytuacja Żydów w Hong-Kong. Rabini wydali odezwę do natychmiastowego niesienia pomocy ofiarom wojny. Instytut charytatywny imienia Cadoorie'go wydał oświadczenie, stwierdzające, że nie jest w stanie sprostać olbrzymiej nędzy spowodowanej przez wojnę.

Minister spraw zagranicznych Estonii przybywa do Polski

Warszawa, 2. 9. (PAT). W sobotę dnia 4 bm. przybywa do Polski z oficjalną wizytą minister spraw zagr. Estonii p. Akel w towarzystwie swej małżonki oraz dyrektora departamentu ministerstwa spraw zagran. Estoni p. Kassika.

Na granicy w Turmontach z ramienia min. spr. zagr. Polski spotka p. ministra Akela radca M. S. Z. p. Kościałkowski, który będzie przydzielony do osoby p. ministra w ciągu całego pobytu w Polsce.

Prez. Roosevelt przybędzie do Włoch?

Rzym, 2 .9. PAT. „Corriere Padano" informuje, że ambasador S. Zjednoczonych przy kwirynale Philips udaje się niebawem na urlop do Ameryki. Zdaniem wspomnianego pisma wyjazd ten pozostaje w związku z projektem przyjazdu prezydenta Roosevelta do Włoch.

Ambasada amerykańska potwierdza wiadomość o wyjeździe ambasadora Philipsa, podkreślając równocześnie, że nic jej nie wiadomo o zamierzonej podróży do Włoch prezydenta St. Zjednoczonych.

Uznanie rządu gen. Franco przez państwa południowo-amerykańskie

Buenos Aires, 2. 9. PAT. Argentyna, jak oświadczają w kołach oficjalnych, nie odpowiedziała jeszcze na propozycję Urugwaju w sprawie uznania rządu gen. Franco. Według wiadomości otrzymanych ze stolicy Argentyny, Venezuela ustosunkowała się przychylnie do propozycji Urugwaju.

Niemcy wróżą powstańcom zwycięstwo

Hamburg, 2. 9. PAT. B. ambasador Rzeszy przy rządzie gen. Franco — gen. Faupel, który przybył tu dziś rano, oświadczył, że sytuacja wojskowa armii gen. Franco jest obecnie nader pomyślna.

Brytyjski statek znów storpedowany

Londyn, 2. 9. PAT. Brytyjski statek-cysterna „Woodford" o pojemności 1987 tonn, został storpedowany w odległości 18 mil od wybrzeży hiszpańskich. „Woodford" płynął z Constanzy do Barcelony i Walencji. Pomocnik mechanika został zabity, a 6 marynarzy odniosło rany. Załoga w liczbie 30 ludzi zdołała się uratować. Statek zatonął.

PRZEGLĄD PRASY

„Program" stopnia bolesności

Raz na miesiąc daje o sobie znać młodzież Ozonu, tzw. Związek Młodej Polski. Gdyby nie miesięcznik, wydawany przez tą młodzież, to nikt by nawet nie wiedział o jej istnieniu. A sam miesięcznik przedstawia obraz dość ponury. Zadziwiający jest u tych, podobno młodych ludzi, brak szerszych horyzontów brak jakiejkolwiek myśli politycznej i jakiejkolwiek ambicji zrozumienia rzeczywistości polskiej. Zdaje się, jak gdyby ci ludzie nigdy się niczego nie uczyli, a wiedzę zastępuje mętna frazeologia, którą o wiele inteligentniej operują rozmaici agitatorzy endeccy. Weźmy dla przykładu artykuł odnoszący się do kwestii żydowskiej. Plan „załatwienia" tej kwestii jest wedle Młodej Polski bardzo prosty, bo ujęty w cztery punkty

a) Kwestia znalezienia terenów które zdolne będą pochłonąć masy Żydów z Polski, obciążą całkowicie polskie i międzynarodowe organizacje żydowskie...

b) Oczywistą jest rzeczą, że równowaga życia gospodarczego Polski wymaga pozostawienia w jej granicach dóbr materialnych, które użytkują obecnie Żydzi. Ograniczenia dewizowe będą musiały mieć tu jak najpełniejsze zastosowanie...

c) Ponieważ suwerenna wola narodu polskiego wypowiada prawo pobytu Żydom w Rzeczypospolitej musi przeto zostać powołany urząd państwowy, który będzie czuwał nad celowym i szybkim przebiegiem emigracji żydowskiej z Polski...

d) Żydzi winni zrozumieć, że stopień bolesności emigracji ich z Polski zależy od zrozumienia przez nich samych powagi sytuacji. Wypowiedzenie Żydom prawa pobytu w Polsce jest procesem dziejowym, na który nie ma rady, gdyż żywotny interes narodu polskiego stanął w konflikcie z interesem narodu żydowskiego...

Jeśli przetłumaczymy ten program na język zwykłych śmiertelników, to przedstawia się on następująco: trzeba znaleźć teren dla emigracji, Żydzi muszą emigrować, ale wszystkie dobra, które posiadają, muszą zostawić na miejscu, emigracją tą ma kierować urząd państwowy, Żydzi muszą emigrować, bo w przeciwnym razie będzie to „bardzo bolesne".

Jasno i wyraźnie! Można by oczywiście zadać na ten temat szereg pytań. Np. co będzie, jeśli punkt pierwszy w ogóle nie zostanie zrealizowany, tzn. że mimo poszukiwań, nie znajdzie się terenu dla emigracji żydowskiej? Można by np. zapytać, jak sobie ci panowie wyobrażają tę emigrację po skonfiskowaniu wszystkich majątków żydowskich? Za co będą Żydzi emigrować? Można by w końcu zapytać, kiedy „stopień bolesności" będzie większy, czy wtedy, kiedy znajdą się tereny emigracyjne, czy też wtedy, kiedy ich nie będzie? Ale szkoda pytać i szkoda w ogóle słów. Cały ten „program" jest taki naiwny, bezmyślny i gminny, że nie warto z nim polemizować. Trzeba tylko zadać dwa pytania: Poco właściwie stworzono Związek Młodej Polski, poco stworzono jeszcze jedną organizację młodzieży, skoro młodzi endecy i oenerowcy propagują od dawna taki sam program? Nie ma żadnych różnic między tzw. Młodą Polską a między oenerem. A na koniec — czy czynniki, które powołały do życia Związek Młodej Polski zdają sobie sprawę z faktu, że tego rodzaju „program" z groźbą o „stopniu bolesności" prowadzi w prostej linii do zajść, pogromów i ekscesów a więc do objawów anarchii, którą na innych terenach tak gorliwie piętnują?

Stali winowajcy

Istnieje takich parę „koników", na których jeździ dowolnie pewna część prasy, ilekroć chodzi o jakieś poważniejsze zdarzenie w kraju. Zależnie od zasięgu tych zajść, używa się także odpowiednich haseł według następującego stopniowania: „Żyd", „masoneria", „żydokomuna", „żywioły wywrotowe" i „folksfront" Bez tego ani rusz. Za wszystkie niepowodzenia i za wszystkie nieudolności, a często także za nadużycia obwinia się najchętniej jednego z tych „koników". Tu i ówdzie odzywa się wprawdzie głos ostrzeżenia i otrzeźwienia, ale przeważnie mija bez echa. „Kurier Wileński", pisząc o tych konikach, zaznacza:

„...Jakie hasło dziś w Polsce jest najpopularniejsze? Na podstawie szeregu zewnętrznych faktów można by powiedzieć, że antysemityzm. Dziwić się temu nie można, bo są elementy, które wszystko złe w życiu publicznym kładą na karb „żydo-komuny". P. wójt kradnie! Starosta marnuje grosz publiczny na budowę reprezentacyjnych przystani i boisk. Prezydent miasta toleruje brudy na jednej ulicy, a na drugiej inżynier magistracki tym czasem dwa razy poprawia założoną kanalizację! Kto temu winien? Żydo.komuna, wpływy żydo-komuny. Odzywa się zaraz głośny okrzyk z jakiegoś zakątka, no a podchwytują go inni.

Jest to znany objaw w życiu publicznym. Można go obserwować także obecnie po zajściach w Małopolsce i po oficjalnych komunikatach rządu w tej sprawie. Ponieważ trudno przecież zrzucać winę za zajścia na wsi na Żydów, wyszukano sobie tym razem innego konika — masonerię. Znany uczony krakowski ma być właśnie przedstawicielem tej masonerii. „Masoneria" jako winowajca, to właściwie bardzo dogodny środek. Szkoda tylko, że za pomocą takich środków nie usuwa się głębokich fermentów, nurtujących w społeczeństwie i za pomocą takich łatwizn jak „Żyd", „masoneria", „żydokomuna" itp. nie załatwiono jeszcze nigdzie żadnego problemu.

Technika

Technika ekscesów antyżydowskich wykazuje dość dużą różnorodność. Żyletki, kłonice, petardy, „odruchy spowodowane prowokacją żydowską" są już zwyczajnym objawem. Ale co robić, gdy nie ma prowokacji żydowskiej? W tej dziedzinie wytworzyła się nowa technika. Jedna jest prymitywna, a wypróbowano ją w Brańsku, gdzie bez „prowokacji" chuliganie napadli na bezbronną ludność żydowską. Druga zaś jest bardziej precyzyjna może dlatego, że pochodzi z „Zachodu". Jak wiadomo, i w Bydgoszczy doszło do zajść antyżydowskich. Ponieważ zaś nie było „prowokacji", trzeba było jakoś uzasadnić „gniew ludu", wymyślono więc ciekawą bajeczkę. „Kurier Bydgoski" zamieścił list kupców żydowskich, pełen niesamowitych gróźb pod adresem Polaków. M. in. Żydzi bydgoscy mieli rzekomo oświadczyć, że „jeśli zajdzie potrzeba, to potrafią urządzić — Noc Bartłomieja w Polsce".

To twierdzenie „Kuriera Bydgoskiego" byłoby bardzo wesołe, gdyby nie było takie smutne. Czy zresztą „Kurier Bydgoski" sądzi, że poza nieliczną garstką otumanionych jego zwolenników, ktoś w taką bajeczkę i w taką groźbę uwierzy? Poco wymyślać tego rodzaju uzasadnienia? Czy nie lepiej wprost powiedzieć: Urządzamy „zajścia", bo chcemy się pozbyć konkurentów i wyładować instynkty zwierzęce. Technika ekscesów antyżydowskich jest już zresztą tak wydoskonalona, że naprawdę nie trzeba wcale sięgać do takich bredni i na pobitych i poszkodowanych Żydów w Bydgoszczy rzucać niecne oskarżenia.

Nie dyskutować

W odpowiedzi na zarzuty w sprawie „szkodliwego wpływu Żydów" na kulturę polską usiłują niektórzy publicyści żydowscy udowodnić, że wpływ Żydów był pozytywny itd. „Nasz Przegląd" przytacza np. następujący fakt historyczny:

Czy panom monopolistom od polskiej kultury wiadomo, że pierwsze tanie wydania dzieł Mickiewicza (1888 r.), Sienkiewicza (1896), Prusa (1897) i Orzeszkowej (1899) były dziełem Żyda, b. p. Hipolita Wawelberga, i że dzięki niemu szerokie rzesze polskiego mieszczaństwa i polskiego proletariatu poznać mogły księdza Robaka, Jankla cymbalistę, husarza Skrzetuskiego, kupca Wokulskiego i rolnika-pozytywistę Bohatyrowicza?

Takich faktów można by przytoczyć wiele i to z dziedziny o wiele rozleglejszej, niż przytoczono w powyższym cytacie. Ale zdaniem naszym, czas już skończyć przynajmniej ze strony żydowskiej z tą dyskusją. Tych, którzy wypisują brednie na temat „szkodliwego wpływu" Żydów na kulturę polską nie przekonamy naszymi dowodami i argumentami. Ich poziom intelektualny jest tak niski, że żadne, najbardziej bijące w oczy dowody, nie są dla nich przekonywujące. Nie warto przecież dyskutować z ludźmi, którzy, jak pisze Słonimski, uważają, że „każdy, kto ma coś wspólnego z żydostwem jest świnią i bez talentu. Chyba, że jest endekiem, wtedy ma talent i nie jest świnią...".

(Rō)

Gmach teatru Habimy

Tel-Awiw, 2. 9. ŻAT. „Haarec" donosi, że teatr hebrajski „Habima" otrzymał krótkoterminową pożyczkę od towarzystwa „Bicur" w sumie 8000 funtów. Suma ta jest przeznaczona na wykończenie gmachu teatru „Habimy" w Tel-Awiwie.

Nowa szosa Tel Awiw - Haifa

Tel-Awiw, 2. 9. ŻAT. W tych dniach ukończono budowę nowej szosy między Tel-Awiwem i Haifą, która przechodzi przez wiele kolonii żydowskich w Saronie i Szomron. Budowę szosy rozpoczęto bezpośrednio po rozruchach w 1936 r.

—<>—

Katastrofa samolotowa pod Bielskiem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Bielsko, 2. 9. (R) W dniu wczorajszym podczas lotu ćwiczebnego nad lotniskiem w Aleksandrowicach uległ ciężkiemu wypadkowi uczeń szkoły lotniczej L. O. P. P. 28-letni pilot Władysław Żak. Kiedy samolot wzbił się w górę na wysokość około 50 m. z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny odłamało się nagle skrzydło i samolot runął na ziemię, ulegając doszczętnemu rozbiciu. Spod szczątków samolotu wydobyto ciężko rannego pilota, który doznał wstrząsu mózgu, złamania lewej nogi i utraty prawego oka. W stanie b. ciężkim przewieziono go natychmiast do szpitala, a na miejsce wypadku udała się komisja celem ustalenia przyczyny katastrofy

Szczegóły ciągnienia dolarówki

Wygrały następujące dolarówki:

Dol. 40.000 Nr. 533789.

Dol. 8.000 Nr. 1312096.

Po dol. 3.000 nr. nr. 354777 1379506 474236.

Po dol. 1.000 nr. nr. 519325 749989 311301 1426431 16349.

Po dol. 500 nr. nr. 498998 221967 670796 513493 909443 670919 791834 978514 1361867 1110617.

Po dol. 100 nr. nr. 141665 762203 624035 466029 550326 381856 36184 1269963 802015 875632 320810 724836 1140846 197759 183918 235920 750053 412951 1344170 972965 429798 363336 1382164 1364362 331381 1237457 1356550 611298 1101942 418798 114693 1010391 813460 1492264 739456 1053515 997704 230234 764630 650942 1155627 1322031 1098484 732821 319751 525821 1029550 356505 1352986 450232 1309412 81786 338194 1098306 584185 1012788 54016 242584 1036565 307899 10226 700873 1485954 1303051 568412 1343550 118133 768481 1049237 303355 53332 1267091 1471674 426850 630201 711271 1383995 1264627 487787 1089266.

Sprawa Szczerbowskiego w apelacji

Ponure echa Brześcia — dziś w wileńskim sądzie apelacyjnym

(Od naszego specjalnego wysłannika) WILNO, we wrześniu

Ustawa o uboju rytualnym — Wolf Szczerbowski — tragedia Żydów brzeskich są to ogniwa jednego łańcucha, symbole pewnego okresu historii Żydów w Polsce. Ustawa o uboju rytualnym podważyła byt poważnej części ludności żydowskiej w Polsce, Wolf Szczerbowski jest ofiarą tej ustawy, a pogromieni Żydzi brzescy musieli okupić niepoczytalny czyn młodego czeladnika rzeźniczego bardzo drogo. Taka jest kolejność wypadków, które silnie są związane z pewną wewnętrzną logiką.

Kto czyta akta sprawy Wolfa Szczerbowskiego, a w szczególności motywy, uzasadniające surowy wymiar kary — ten może się przekonać jak głęboko zaciążyła ustawa o uboju rytualnym na całokształt życia Żydów polskich. Początkiem wypadków brzeskich, była właśnie owa nieżywotność wspomnianej ustawy.

Uzasadnienie wyroku w sprawie Szczerbowskiego rozpoczyna się od stwierdzenia, iż w związku z nasileniem w pierwszej połowie 1937 r. nielegalnego uboju wydane zostały przez władze administracyjne specjalne zarządzenia w celu wytępienia tych wykroczeń. W dniu 13-go maja rb. wywiadowca Stefan Kędziora, stosownie do rozkazu swoich władz przełożonych, udał się na rynki mięsne i wykrył w lodowni mieszczącej się przy jatkach mięso pochodzące z nielegalnego uboju, a stanowiące własność Ajzyka Szczerbowskiego. Gdy Kędziora był zajęty nakrywaniem mięsa leżącego na dorożce i znajdował się w pozycji pochylonej podbiegł do niego z tyłu Wolf Szczerbowski i zadał mu cios nożem w plecy, po czym zbiegł.

Na rozprawie w Sądzie Okręgowym w Brześciu nad Bugiem oskarżony przyznał się do winy i wyjaśnił, że widząc jak Kędziora ładuje mięso jego ojca złapał nóż i uderzył nim Kędziorę, lecz nie wiedział wówczas co się z nim dzieje.

Sąd Okręgowy skazał Szczerbowskiego na mocy art. 225 par. 1 k. k. na karę śmierci z pozbawieniem praw. Sąd bowiem doszedł do wniosku, iż oskarżony działał z premedytacją i zabójstwo Kędziory było aktem zemsty ze strony rzeźników żydowskich. Ponadto Sąd Okręgowy scharakteryzował Szczerbowskiego jako osobnika, który wykazuje antyspołeczne instynkty, posiada przyrodzoną zbrodniczość i przedstawia trwałe niebezpieczeństwo grożące społeczeństwu.

W ten sposób młody żydowski rzeźnik, liczący niespełna 18 lat, który nigdy nie zasiadł na ławie oskarżonych, nagle stał się typem lombrozowskim, który winien być nazawsze wyeliminowany ze społeczeństwa żywych ludzi...

* * *

Przeciwko powyższemu wyrokowi Sądu Okręgowego w Brześciu obrona wniosła skargę apelacyjną w której wysuwa następujące zarzuty:

1) Już w 1-szej instancji został podany w wątpliwość wiek Szczerbowskiego, albowiem nie posiada on metryki urodzenia. Biegły lekarz stwierdził, że oskarżony w chwili popełnienia zbrodni miał lat 18, lecz kryteria, na które oparł on swój sąd nie zasługują na zaufanie. Obrona prosi o powtórne ustalenie wieku Szczerbowskiego.

2) Na rozprawie w 1-szej instancji obrona prosiła o zasięgnięcie informacyj w urzędzie śledczym w Brześciu czy oskarżony Szczerbowski lub jego ojciec byli konfidentami. Sąd wówczas wniosek ten odrzucił. Obecnie obrona ponawia ten wniosek.

W dalszym ciągu swych zarzutów kwestionuje obrona działanie z premedytacją, wywodząc, że gdyby istotnie Szczerbowski dokonał zbrodni z premedytacją, nie działałby w obecności tłumu i policji, lecz działałby z ukrycia. W konkluzji obrona dowodzi, że sąd nie powinien był zastosować wobec Szczerbowskiego art. 225 par. 1 k. k. (premedytacja) lecz par. 2 tegoż artykułu w którym jest mowa o dokonaniu zbrodni pod wpływem silnego wzruszenia, względnie art. 230 k. k. o nieumyślne spowodowanie śmierci człowieka.

Poza tym — stwierdza obrona — Sąd Okręgowy pominął całkowicie fakt, że oskarżony nigdy nie był karany, ani notowany, a także jego młody wiek oraz wyrażoną skruchę.

Z tych względów obrona prosi o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego i złagodzenie kary.

Z przytoczonych wniosków sąd apelacyjny przychylił się jedynie do wniosku domagającego się stwierdzenia, czy oskarżony lub jego ojciec byli konfidentami Urzędu Śledczego w Brześciu. Nadesłana informacja stwierdza, że zarówno oskarżony jak i jego ojciec nigdy konfidentami nie byli.

Obrona ma również wystąpić z wnioskiem o wezwanie w charakterze świadków kilku obywateli żydowskich z Brześcia, którzy byli na chrzcinach oskarżonego, a to w celu stwierdzenia jego wieku.

Obronę Szczerbowskiego który przebywa obecnie w Wilnie w więzieniu na Łukiszkach zostanie sprowadzony na rozprawę — wnoszą adw. Czernichow z Wilna i adw. Rozental z Warszawy. Powództwo cywilne będzie popierał znany na gruncie wileńskim działacz endecki i współpracownik antysemickiego „Dziennika Wileńskiego" adw. Węsławski.

Sprawa Szczerbowskiego wywołała duży rozgłos i zainteresowanie. Ława prasowa będzie silnie obsadzona. Szczególnie zadowoleni są miejscowi endecy, że się im nadarzyła tak świetna „okazja" do wzmocnienia swej hecy antysemickiej.

A. C.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

„Freuda teoria snów"

Komedia w trzech akt. Antoniego Cwojdzińskiego

Podczas antraktów porównywano „Freuda teorię snów" z pierwszą komedią Cwojdzińskiego pt. „Teoria Einsteina". Ludzie mądrzy i inteligentni twierdzili, że „Teoria Einsteina" była znacznie głębsza i poważniejsza. Mam jednak wrażenie, że metoda porównywania jest zupełnie niesłuszna. Abstrahuję już od tego, że Cwojdziński teorię Einsteina potraktował w swej komedii zanadto poważnie, żądając zbyt dużej cierpliwości, ba, współpracy od publiczności, — samo postawienie problemu względnie próba popularyzacji zrozumiałej tylko małej garstce wtajemniczonych teorii względności budziły poważne zastrzeżenia. Einsteina Cwojdziński nie spopularyzował, ale doprowadził go po części do absurdu, każąc nawet kuchcie filozofować na temat względności. Einstein pogodzony z kościołem dziwaczne robi wrażenie w tej komedii Cwojdzińskiego. Natomiast „Freuda teoria snów" wolna jest od balastu pseudonaukowych rozważań, jest więc lżejsza, a właśnie dlatego bardziej skoncentrowana. Lekkość nie jest identyczna z płytkością. Podchwyciła to w lot widownia i doskonale się bawiła na tej rozkosznej, mądrej, inteligentnej komedii.

Zadanie było doprawdy bardzo trudne, na scenie są bowiem tylko „on" i „ona", a od czasu do czasu rozlega się tylko telefon. Mimo to publiczność się nie tylko nie nudzi, ale nie nuży, bo autor nie usiłuje nam nawet wytłumaczyć całej teorii snów wielkiego twórcy psychoanalizy, lecz umożliwia nawet laikowi zainteresowanie się losami miłości dwojga ludzi inteligentnych, którzy z początku nawet nie przypuszczali że się kochają, ale potem powoli przy pomocy urywkowo tylko cytowanej „Teorii snów" uświadamiają sobie tę miłość. Ten właśnie moment krystalizowania się miłości jest momentem głównym, a na dalszy dopiero plan schodzi sam Freud i jego teoria snów. Naprzód „on" analizuje „jej" życie wewnętrzne, wydobywając podświadome opory przeciwko jej świadomej miłości ku zdrowemu ale nie bardzo inteligentnemu porucznikowi, a potem „ona", używając tej samej metody lekko - kpiącej i dlatego tak bardzo pociągającej, drogą analizy odkrywa w nim miłość utajoną ku sobie. Streścić tej sztuki nie można, bo przy takim streszczeniu giną muszą po drodze urocze pointy, wywołujące kaskady śmiechu. Dlatego zadowolę się tylko jeszcze raz stwierdzeniem, że jest to komedia rozkoszna. Freudyści będą może niezadowoleni z tego tonu lekko kpiącego, muszą się jednak pogodzić z tym, że panseksualizm freudowski jest nader urodzajną glebą dla właśnie często zbyt lekkomyślnego „psychoanalizowania". Zresztą, sam autor salwuje genialnego maga naszego życia wewnętrznego, nie utożsamiając go z inteligentnym laikiem, który na podstawie tylko jednej książki o Freudzie przeprowadza najbardziej zuchwałe eskapady myślowe.

Pani Romanówna i p. Maszyński grają komedię świetnie. Cudownie prowadzą dialog, nie zatracając ani jednej pointy. Jakżeż trafnie uwypukla p. Romanówna przerażenie bohaterki, która nagle dowiaduje się, że faluje w niej prawdziwe „maro tenebrarum", że świadomość oświetla tylko mały skrawek naszego życia wewnętrznego. Jakżeż rozkoszną jest w trzecim akcie, gdy odkrywa w człowieku, którego kocha, chociaż świadomie do tej miłości się nie przyznaje, rozmaite kompleksy, nie wyłączając „kompleksu kastracyjnego". A p. Maszyński jako jej partner gra z werwą i temperamentem, wprost porywającym widownię. Ich gra, to doprawdy popis rzetelnego kunsztu aktorskiego.

M. K.

Żydzi na Dalekim Wschodzie w obliczu wojny chińsko-japońskiej

Szanghaj 2. 9. ŻAT. W pułku ochotniczym w Szanghaju, który został utworzony na terenie koncesji międzynarodowej, powstała kompania żydowska, składająca się z przeszło 300 młodych ochotników. Kompania bierze udział w obronie miasta. Większość żołnierzy kompanii żydowskiej rekrutuje się z pośród członków organizacji syjonistycznej i innych narodowych ugrupowań żydowskich w Szanghaju. Kompania żydowska, która wciąż się rozrasta, patroluje dzielnicę żydowską na terenie koncesji międzynarodowej oraz chroni Żydów, którzy mieszkają w dzielnicy chińskiej i ponoszą szkody z powodu bombardowania samolotów japońskich.

Jak wiadomo, gmina żydowska w Szanghaju jest największą na Dalekim Wschodzie W najcięższych warunkach znaleźli się Żydzi, mieszkający w dzielnicy chińskiej. Wprawdzie mają oni możność przeniesienia się na terytoria koncesji angielskiej i francuskiej, jednak istnieje obawa, że jeżeli wojna przeciągnie się dłużej, większość własności żydowskiej w dzielnicy chińskiej ulegnie zniszczeniu.

Większość Żydów mieszka jednak na terenie koncesji międzynarodowej. Żydzi zatrudnieni są przeważnie w handlu, przemyśle i bankowości. W Szanghaju pracuje też wielu żydowskich lekarzy, prawników i inżynierów oraz pracowników w urzędach i instytucjach chińskich. Niektórzy Żydzi zajmują kierownicze stanowiska w samorządzie miejskim Szanghaju.

Wielu Żydów zamieszkałych w Szanghaju posiada obywatelstwo Anglii, Stanów Zjednoczonych, Francji, Niemiec, Holandii. Lecz 65 proc. Żydów stanowią obywatele rosyjscy i państw wschodnio europejskich, m. in.: wielu emigrantów przybyłych w ostatnich latach z Charbinu i Mandżurii.

W Szanghaju mieszka również wielu Żydów bagdadzkich, którzy osiedlili się tu przed 80 laty. Większość ich zachowała obywatelstwo irackie i pozostaje pod opieką angielskich placówek konsularnych. Prowadzą oni przedsiębiorstwa przemysłowe oraz domy eksportowe i importowe w Chinach południowych.

Żydzi w Tien - Tsinie stanowiący drugą pod względem wielkości gminę na Dalekim Wschodzie przeżyli kilka dni paniki po zwycięstwie wojsk japońskich, Białogwardziści rosyjscy bowiem, którzy służą w armii japońskiej grozili im pogromem. Dzielnica żydowska w Tien - Tsinie została uratowana przez żydowski batalion ochotniczy, który wziął na siebie całkowitą odpowiedzialność za bezpieczeństwo życia i mienia żydowskiego. Pomimo to pewna część Żydów tientsińskich musiała schronić się na tereny koncesji angielskich i francuskich. Tien - Tsin jest dotychczas jeszcze oderwany od świata. Wielu Żydów poniosło straty materialne i są też ofiary w ludziach. Gmina żydowska i instytucje filantropijne udzieliły wsparć ofiarom wypadków wojennych w Tien - Tsinie.

Czy Włochy będą podsycać konflikt żydowsko-arabski w Palestynie

Londyn, 2. 9. ŻAT. Korespondent polityczny jednego z pism angielskich zamieścił ostatnio następujące uwagi na temat radiowej propagandy włoskiej.

Urzędnicy „Intelligence Service", którzy słuchają zwykle audycji włoskiej stacji nadawczej w Bari, zostali niedawno zaskoczeni tym, że audycje nadawano nie w języku arabskim, lecz hebrajskim. Speaker włoski przemawiał do Żydów palestyńskich jaknajserdeczniej, zapewniając ich o poparciu przez Włochy „praw i aspiracji żydowskich w Palestynie". Z tonu i treści audycji hebrajskich można było wnioskować, że Włochy będą się starały podsycać płomień nienawiści żydowsko-arabskiej w Palestynie.

Dowiaduję się jednak — kończy dziennikarz angielski — że rząd angielski nie poczyni żadnych kroków zapobiegawczych dopóki Mussolini nie będzie podjudzał Arabów. Żydzi bowiem w żadnym wypadku nie dadzą wiary włoskim enuncjacjom.

Proces dziennikarzy narodowo-socjalistycznych w Danii

Kopenhaga 2. 9. ŻAT. W Sądzie Okręgowym w Kopenhadze odbywa się wznowiony obecnie proces sześciu redaktorów brukowych pism narodowo - socjalistycznych. Proces wytoczony został przez prokuraturę z inicjatywy ministra sprawiedliwości Steinke który dopatrzył się w tych artykułach obraźliwych zwrotów pod adresem religii żydowskiej. Na skutek przewlekłej procedury proces ciągnie się już kilka miesięcy. Wyrok nie został jeszcze ogłoszony.

JÓZEF ROTH 98)

HISTORIA NOCY 1002

POWIEŚĆ

Autoryzowany przekład z niemieckiego

Tęskniła za więzieniem. Tam nie odczuwała samotności, cela była mała. Ale tu świat był duży, a mała kobieta stokrotnie samotna. Samotność była tak duża jak świat. Kreutzer była przyjaciółką, ale ona miała swego Trummera. Czy można polegać na przyjaciółce, która kocha mężczyznę? Barona Mizzi nigdy nie zdobędzie. Jedyna rzecz, jaką po nim zatrzyma, to Xandl — a ten od niej uciekał, dla niego nie była matką. Gdyby tylko mogła zapomnieć o tym, jaki był słodki! A może już żałował i czekał na matkę w karuzeli, jak codziennie popołudniu. Poszła do Prateru, szła wolnym krokiem. Im później przyjdzie, tym pewniej będzie już tam Xandl. Ale Xandl wrócił dopiero późnym wieczorem, czuć go było piwem i wódką. Był spokojniejszy niż zwykle. W jego oczach łyskało małe, obce światło. Zwlekała długo, zanim go zapytała o setkę. Lecz w końcu myśl, że mogłaby przynajmniej uratować siedemdziesiąt guldenów, stała się nie do przezwyciężenia.

— Oto jest! — rzekł Xandl. Wyjął paczkę banknotów dziesięcioguldenowych. — Wydałem dwadzieścia guldenów. Zadatkowałem rower, chcę go jutro odebrać.

— Daj mi resztę!

Xandl schował z powrotem pieniądze. Zszedł na dół, aby popędzić trochę osła i pomówić z Schanim. Chciał także pokazać swój skarb. Schani potrzebował pieniędzy. Miał srebrny pierścień z prawdziwym kamieniem, ale Xandl nie miał zaufania ani do srebra ani do kamieni. Jedynym wartościowym przedmiotem, jaki Schani posiadał, był rewolwer. Sprzedał go Xandlowi wraz z dwudziestu nabojami za pięć guldenów. Następnego dnia mieli rewolwer wypróbować, na łące, gdzie ćwiczą żołnierze i gdzie strzały żadnemu policjantowi nie będą się wydawały podejrzane. Pan Trummer przepchnął się właśnie przez małe wejście, w chwili, gdy zakończono tranzakcję. Ujrzał banknoty, zapytał skąd pochodzą, nazwał barona durniem, ziółkiem, błaznem, rozkazał Xandlowi, aby natychmiast oddał pieniądze jemu albo matce. W przeciwnym razie groził wezwaniem policjanta, który obu chłopców zamknie za nielegalne posiadanie broni.

— Ale rewolwer zatrzymam — zawołał Schinagl energicznie. Zatrzymał rewolwer i oddał pieniądze.

Trummer rzekł do Mizzi, że je przechowa, póki chłopak jest w domu. Nie skradnie mu banknotów, a matce mógłby skraść. Mizzi uważała pieniądze za stracone i jeszcze bardziej posmutniała.

Przez kilka dni szukała Taittingera. Nie przychodził już do Prateru. W hotelu go nie zastała. Poszła do cukierni Schauba przy Petersgasse, gdzie schodzili się czasami eleganccy panowie. Siedział tu z dwoma oficerami. Nie śmiała przystąpić do niego, ani nawet usiąść przy innym stoliku. Czekała na ulicy. Spacerowała przed drzwiami tam i z powrotem. Wreszcie Taittinger wyszedł, był sam:.

— Wybacz Mizzi — rzekł — jestem w tych dniach zajęty. Jeszcze tydzień. Bądź zdrowa!

Z energią, jaka nigdy przed tym go nie cechowała, zabrał się do aranżowania swego powrotu do armii. Za tydzień spodziewał się stanąć przed lekarską komisją. Chcąc przenieść się do piechoty, musiał przejść sześciomiesięczne doszkolenie. Był zdenerwowany jak młody kadet. Wykazywał, jak się rzekło, gorączkową gorliwość, ale miał — na nieszczęście — dziecinne wyobrażenie o gorliwości władz wojskowo-administracyjnych. Myślał, że w ministerstwie wojny tak się sprawy załatwia jak w pułku; przełożony rozkazuje, podwładny wykonywa. Po południu odczytuje się rozkaz pułkowy, a następnego dnia wszystko odbywa się tak, jak było przewidziane w rozkazie. Ale tak w kancelariach ministerstwa nie pracowano. Nie rozmawiano z sobą, lecz korespondowano. Nawet pułkownik Kalergi nie mógł ustrzec podania Taittingera przed zawiłą wędrówką, którą wszystkie „kawałki" w dawnej c. i k. monarchii musiały odbyć. „Akta sprawy Taittinger" rosły i puchy w ciągu wędrówki. Ale wciąż jeszcze nie osiągały tej objętości, która pozwoliłaby im wrócić do pułkownika Kalergi. I choćby ten najbaczniej pilnował tych labiryntowych wędrówek, akt wymykał się i to właśnie w tych momentach, w których zdawało się pułkownikowi, że go pochwycił. (C. d. n.)

Mme Czang Kai Szek

Chiny wolą zginąć, niż stać się narodem niewolników!



PANI CZANG-KAI-SZEK

Jak już donieśliśmy, ogłosiła pani Czang-Kai-Szek, żona i współpracowniczka szefa rządu nankińskiego, w „Evening Standard" artykuł o konflikcie z Japonią. Artykuł ten zamieszczamy poniżej w przekładzie. Red.

Dlatego tylko, że Chińczycy z poświęceniem walczyli o to, by doprowadzić do zjednoczenia narodu, ponieważ dążyli do przezwyciężenia ciągłych rewolucyj, które niszczyły ich kraj i chcieli prowadzić życie pracowite i spokojne — tylko dlatego są one dziś w tak haniebny sposób tyranizowane i masakrowane przez zaborczych i bezlitosnych Japończyków.

W Nankinie byłam świadkiem bombardowania, które często ciągnęło się przez całą noc. Setki japońskich samolotów zrzucały bomby, które doszczętnie niszczyły dobytek i pochłaniały liczne ofiary. Z tej części naszej ojczyzny, trapionej przez niszczycielski duch Japończyków udałam się do Szanghaju, na front i znalazłam tam dziką atmosferę wojny wraz z jej odorem prochu i krwi. Widziałam tysiące trupów, zasypanych gruzami i kamieniami rozpadających się murów.

A wszystko to dlatego tylko, ponieważ Japonia odmawia naszemu nieszczęsnemu narodowi prawa do życia, za które on przez tyle lat tak ciężko musiał zapłacić. Wszystko dlatego, że Japonia śledziła w niepokoju powolną, lecz pewną ewolucję naszego narodu, w kierunku moralnego i ekonomicznego zjednoczenia, które dziś stanowi o naszej sile.

Jeśli Japonia dzisiaj oświadcza, że kroki jej są podyktowane jedynie koniecznością ochrony swych interesów gospodarczych w Chinach i że jedynym jej celem jest współpraca ekonomiczna z Chinami — są to tylko preteksty, które ukrywają właściwe jej dążenie, jakim jest całkowite zawładnięcie naszym krajem. Jest rzeczą widoczną, że Japonia zmierza do tego, by nas zmusić do „porozumienia" pod płaszczykiem tego argumentu, że Chiny obraziły jej godność narodową.

W gruncie rzeczy jednak Japonia chce doprowadzić Chiny do stanu niewolnictwa, chce na naszym terytorium utrzymywać liczne i silne armie, aby móc powiększyć zasięg swoich terenów. Do tego zmierzając celu, Japonia zagarnęła już poważne połacie terytorium chińskiego, w oczach zdumione świata, który nie zdobył się na najmniejszy gest protestu.

Ostatnio potężna flota japońska skoncentrowana została na rzece Wang-Poo, której głównym portem jest Szanghaj. Rząd japoński oświadczył rządowi nankińskiemu, że okręty jego wysłane zostały tylko dla ochrony interesów swoich obywateli, zamieszkałych w Chinach. Kiedy my daliśmy do zrozumienia, że stosowanie takich metod nie jest na miejscu, tysiące niewinnych obywateli chińskich padło ofiarą pocisków tej japońskiej floty, a tysiące innych musiało szukać schronienia w koncesji międzynarodowej przed ogniem samolotów japońskich.

Nic nie jest bardziej znamienne. Rządy rozmaitych państw, posiadających tu swe koncesje wiedziały doskonale, że od r. 1932 Japończycy wybudowali w różnych punktach Hong-Keu swe bazy, wyposażając je w doskonale uzbrojone wojska. Od szeregu lat bowiem Japonia już przygotowuje się do tego kroku, który dzisiaj właśnie nastąpił. Te właśnie bazy wojenne są dostatecznym dowodem, że zaborcze projekty japońskie oddawna już są postanowione i że było zamiarem Japonii posłużyć się jako bazą koncesjami obcymi, aby móc tym skuteczniej prowadzić operacje wojenne w Chinach.

Narody, posiadające tu koncesje powinny więc zwrócić się do Japonii i zażądać od niej wyjaśnień.

Chińczyk bije się dzisiaj w obronie swej ziemi, swego domu i swej żony, gotów jest umrzeć w obronie godności swego kraju i nie boi się żadnych ofiar. Być może, że Japonia jest doskonale uzbrojona i świetnie przygotowana do wojny. To jednak w żadnym wypadku nie potrafi osłabić odwagi dzielnego narodu, który jest przeświadczony, że broni słusznej sprawy.

Japonia pogwałciła traktaty, zlekceważyła zobowiązania międzynarodowe zawarte z Chinami, sądząc zapewne — jednakże niesłusznie, — że potrafi zmusić Chiny, aby przyjęły to, co ona podyktuje. Sądziła, że Chiny oddadzą jej zarządzanie fabrykami i kierowanie całą wytwórczością i dlatego zdecydowała się podzielić nasz kraj na autonomiczne prowincje, których kierownicy byliby na żołdzie japońskim.

Takich warunków my jednak przyjąć nie możemy. Chiny zmuszone były w przeszłości do wielu ustępstw i narażone były na najcięższe ciosy, ale one do dna już wychyliły kielich poniżenia, kiedy musiały się przyglądać temu, jak Japonia zagarnęła Mandżukuo. Działo się to dlatego tylko, że Chiny nie były jeszcze gotowe, że nie skończone było jeszcze dzieło zjednoczenia i wewnętrznej organizacji.

Japonia zaś wiedząc o tym, że jeśli będzie dłużej czekała, rozwieją się jej marzenia, zdecydowała się do gwałtownego działania. Oświadczyła przy tym, że krok jej jest następstwem niedotrzymania zobowiązań przez Chiny. Argumenty jej jednak są zbyt mało poważne, a cel ostatecznie zbyt widoczny, aby ktoś na świecie mógł się dać w błąd wprowadzić przez tą hipokryzję.

Aby zdobyć dla siebie pewne „sympatie", Japonia oświadczyła niektórym mocarstwom zachodnim, że jej pociągnięcie podyktowane jest walką z komunizmem. To jednak opiera się na tak samo kruchych podstawach, jak wszystko inne.

Powtarzam raz jeszcze: Chiny wiedzą, co je czeka, wiedzą na jakie gotowe być muszą ofiary, ale są przygotowane do tego. I muszą zwyciężyć, albowiem Japonia walczy o niesłuszną sprawę.

Jeśli sprawiedliwość ma całkowicie zniknąć z życia politycznego, jeśli sygnatariusz traktatu nie czuje się zobowiązany do niczego, jeśli tzw. cywilizowane narody mogą się pogodzić z tym, by naród niewinny mógł być prześladowany przez drugi naród, silniejszy i ambitniejszy, to kiedyś jednak nadejdzie dla Japonii dzień zapłaty!

Jest jasne, że skoro narody, związane paktem wzajemnej pomocy, nie chcą dotrzymać swego zobowiązania w chwili, kiedy mają nieść pomoc drugiemu sygnatariuszowi paktu, to chyba lepiej będzie odtąd w ogóle nie zawierać żadnych układów. To bowiem potrafi zaoszczędzić wszystkim niejednego rozczarowania. Kiedy nie podpisuje się żadnych traktatów, nikt ich tym samym nie gwałci, a to już jest wiele.

Chiny znają okropności wojny. Chiny wiedzą, jakich ofiar ona wymaga, ale Chiny wolą zginąć i stracić ostatniego swego syna raczej, niż stać się narodem niewolników. Chiny nie wiedzą, co to obawa, albowiem jej synowie potrafią do ostateczności bronić ziemi swoich przodków i pozbyć się napastnika na zawsze.

Zgon Konstantyna Brunnera

Amsterdam, 2. 9. ŻAT. W Hadze zmarł w wigilię 75-lecia urodzin znany filozof żydowsko-niemiecki Konstantyn Brunner, autor „Lehre von dem Geistigen und vom Volke". Dzieło to wydane w r. 1908, jest pierwszym ogniwem jego własnego, oryginalnego systemu filozoficznego. System ten został rozwinięty w dziełach późniejszych: „Unser Christus oder Das Wesen des Genies", „Liebe, Ehe, Mann und Weib", „Materialismus und Idealismus". Ostatnie dzieło jest zarazem nowym komentarzem do systemu filozoficznego Spinozy. Brunner ogłosił też prace o zagadnieniach życia żydowskiego. Jego radykalny anty-syjonizm wywołał silną reakcję, podobnie zresztą, jak cały jego system filozoficzny. Brunner w wielu wypadkach zajmował własne i zupełnie oryginalne stanowisko, które było przedmiotem sporu różnych ugrupowań. Mimo to filozof żydowski wywierał zawsze wielki wpływ. Do licznych i często fanatycznych zwolenników Brunnera należało wielu Żydów, aczkolwiek cały jego system filozoficzny był obcy duchowi żydowskiemu. W ostatnich czasach filozofia Brunnera znalazła oddźwięk we francuskich i amerykańskich kołach naukowych. Dzieło jego „Spinoza gegen Kant" zostało przełożone na język francuski. Instytut im. Spinozy w Ameryce wydał pracę prof. Waltera Bernarda „The Philosophy of Spinosa and Brunner".

Konstanty Brunner urodził się w r. 1862 w Altonie. Pochodził on ze starej rodziny uczonych żydowskich. Dziad jego, Akiba Brunner był nadrabinem Altony.

—<>—

Przygotowania do trzeciej Makabiady

Tel-Awiw, 2. 9. ŻAT. Na posiedzeniu komitetu wykonawczego światowego Związku „Makkabi", które odbyło się w Zurychu postanowiono zorganizować trzecią Makabiadę na wiosnę 1938 r. Wyłoniono komisję organizacyjną w celu rozpoczęcia przygotowań. W najbliższych tygodniach przybędą do Tel-Awiwu specjaliści zagraniczni, którzy przystąpią do budowy boisk, stadionu i bieżni.

Kierownictwo Makabi czyni obecnie starania w kierunku uzyskania pożyczki kilku tysięcy funtów, które wraz z sumą uzyskaną od towarzystwa ubezpieczeń, z powodu spłonięcia poprzedniego stadionu — stanowić będą fundusz komisji organizacyjn

Przegląd gospodarczy

Przypuszczalne zbiory tegoroczne

Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości prowizoryczne obliczenia przypuszczalnych zbiorów 5 głównych ziemiopłodów w Polsce, dokonane na podstawie 3.900 sprawozdań korespondentów rolnych z połowy sierpnia br. Według tych obliczeń zbiory prawdopodobnie wyniosą (w miln. kwintali): pszenica — 17,9, żyto — 55,7, jęczmień — 12,8, owies — 23,5 i ziemniaki — 318,8.

Jak wynika z tych obliczeń zbiory tegoroczne, w stosunku do r. ub. i do przeciętnych w okresie 5-cio letnim, przedstawiają się następująco (w nawiasach podane są dane za lata 1932 — 1936): pszenica — minus 16,2 proc. (minus 8,4 proc.), żyto — minus 12,5 proc. (minus 14,7 proc.), jęczmień — minus 8,3 proc. (minus 10,3 proc.), owies — minus 11,1 proc. (minus 8,8 proc.), ziemniaki — minus 7,0 proc. (plus 0,5 proc.).

Obliczenia te są jedynie przybliżone i mogą dość znacznie odbiegać od ostatecznych obliczeń, dokonywanych w późniejszym czasie, na podstawie materiałów, nadsyłanych przez władze administracji ogólnej.

Okres wegetacyjny w br. odznaczał się wyjątkowo niesprzyjającymi warunkami meteorologicznymi. Zimna, oraz dżdżysta jesień utrudniała siewy ozimin i hamowała ich rozwój, wobec czego weszły one w okres zimowy mało rozwinięte i słabo zakorzenione. W drugiej połowie stycznia i na początku lutego silne mrozy, przy braku pokrywy śnieżnej, oraz towarzyszące mrozom wiatry spowodowały wymarznięcie znacznych obszarów ozimin, a szczególnie w woj. zachodnich i centralnych. Zimna wiosna z silnymi przymrozkami i wiatrami w dalszym ciągu nie sprzyjała rozwojowi ozimin, oraz stworzyła warunki niepomyślne dla siewu jarych. Wreszcie od połowy maja rozpoczęła się klęska suszy, która trwała do połowy lipca (a w woj. centralnych i poznańskim nawet do połowy sierpnia) i objęła całą Polskę z wyjątkiem wileńszczyzny.

Zbiory pszenicy są niższe od zeszłorocznych w całym kraju, z wyjątkiem woj. wileńskiego i tarnopolskiego. W woj. centralnych i zachodnich zbiory są zapewne mniejsze w przybliżeniu o 30 proc., w woj. zas południowych (z wyjątkiem tarnopolskiego) oraz na Wołyniu mniejsze od 5 do 10 proc.

Zbiory żyta również są niższe w całej Polsce z wyjątkiem woj. wileńskiego. W woj. białostockim i pomorskim zbiory żyta są prawdopodobnie niższe o 30 proc., w woj. zaś centralnych oraz poleskim, nowogródzkim, poznańskim i stanisławowskim — mniejsze o 10—15 proc. Pozostałe województwa mają zbiory żyta niewiele mniejsze od r. ub.

Zbiory jęczmienia i owsa znacznie niższe niż w r. ub. mają woj. centralne, nowogródzkie, poleskie, lwowskie i stanisławowskie (o 15 — 25 proc.). Jedynie woj. wileńskie i pomorskie mają zbiory wyższe od zeszłorocznych o 20 proc. (na Pomorzu, dzięki znacznemu zwiększeniu powierzchni uprawy tych ziemiopłodów).

W woj. wileńskim zbiory wszystkich zbóż są wyższe średnio o 20 proc.

Żniwa w br. były na ogół wcześniejsze (87 proc. odpowiedzi korespondentów) i odbywały się w warunkach pomyślnych (86 proc. odpowiedzi), jedynie w woj. pomorskim deszcze utrudniały sprzęt i zwózkę zbóż.

Projekt antysemicki w sprawie znakowania firm na szyldach

Rada Naczelna Kupiectwa Polskiego zwróciła się niedawno do władz administracyjnych w sprawie znakowania firm na szyldach. Według projektu organizacji kupców chrześcijańskich mają być ujawnione na szyldach imiona i nazwiska właścicieli firm, ściśle według brzmienia podanego w świadectwach przemysłowych. W praktyce projekt Rady Nacz. Kupców Polskich jest skierowany wyłącznie przeciwko firmom żydowskim, które chce się w ten sposób zmusić do podkreślenia żydowskiego pochodzenia właściciela. Projekt odesłano do Izby Handl.-Przemysłowej dla zaopiniowania.

Izba zaś z kolei przysłała projekt organizacjom kupieckim w celu wypowiedzenia się co do ewentualnego stosowania projektu w praktyce. Projekt otrzymały również żydowskie organizacje kupców i drobnych kupców.

—<>—

Świadectwa przemysłowe zależne od obrotu

Jak dowiadujemy się, organizacje samorządu gospodarczego występują do ministra skarbu z projektem zasadniczej reformy opłat za świadectwa przemysłowe. Zamiast t. zw. zewnętrznych cech, na podstawie których określa się kategorię danego przedsiębiorstwa, należałoby zdaniem kół zainteresowanych wprowadzić zależność opłat od wysokości obrotu. Sprzeciwiają się temu projektowi koła zamożniejszych kupców i przemysłowców, którzy w dzisiejszej sytuacji doskonale na świadectwach przemysłowych wychodzą, płace grosze w stosunku do osiąganych obrotów

—<>—

Akcja samorządu w sprawie podatku dochodowego

Dowiadujemy się, że w najbliższej przyszłości odbędzie się posiedzenie zarządu Związku Miast w sprawie ponowienia akcji w kierunku wprowadzenia dodatku do podatku dochodowego na cele samorządów. Jak wiadomo, akcja ta w okresie wiosennym spotkała się ze zdecydowanym protestem zarówno społeczeństwa, jak i sfer rządowych. Jak sprawa będzie obecnie załatwiona okaże się wkrótce.

—<>—

Międzynarodowy kongres bawełny

Jako miejsce najbliższego międzynarodowego kongresu bawełnianego odbywającego się co dwa lata, wyznaczony został Kair. Kongres ten odbędzie się w końcu stycznia 1938, przy czym rząd egipski zamierza wyzyskać go dla propagandy rozwoju życia gospodarczego tego kraju.

Obrady plenarne i komisyjne kongresu odbywać się będą w Kairze w okresie od 26 stycznia do 1 lutego włącznie. W międzyczasie obradować będzie również plenum egipskiego komitetu dla spraw bawełny oraz międzynarodowego komitetu bawełnianego. W czasie obrad uczestnicy kongresu zwiedzą szereg stacji doświadczalnych i objektów fabrycznych, które rozwinęły się ostatnio w Egipcie bardzo poważnie.

Jednocześnie rząd egipski umożliwi uczestnikom kongresu zapoznanie się z postępem prac nad wykopaliskami starożytnego Egiptu. W dniu 1 lutego uczestnicy kongresu wyjadą do Aleksandrii gdzie zwiedzą szereg stacji doświadczalnych poczem udadzą się do Luxoru i Asuan, skąd po wrócą do Kairu, gdzie nastąpi zamknięcie obrad kongresu.

Z uwagi na zniżki stosowane przez rząd egipski dla uczestników kongresu i ich rodzin w hotelach, na kolejach, liniach lotniczych itd. koszt uczestnictwa wyniesie około 100 funtów szterlingów na osobę.

—<>—

Penetracja Włoch w Chinach Półn.

W Tientsinie utworzona została ostatnio specjalna instytucja dla forsowania ekspansji włoskiej, na tym terenie. Instytucja ta nazwą „Centro Comerciale Italiano" ma charakter półoficjalny, ale popierana jest finansowo i organizacyjnie przez rząd włoski, zwłaszcza przez ministerstwo spraw zagranicznych. Kierownictwo tego ośrodka pracy gospodarczej Włoch powierzone zostało konsulowi włoskiemu w Tientsinie. Głównym zadaniem nowopowstałej placówki jest propaganda towarów włoskich w Północnych Chinach. Fundusze placówki pochodzą przeważnie z konsulatu włoskiego w Tientsinie. Rzeczą charakterystyczną jest, że powołanie do życia tej placówki nastąpiło w okresie powikłań wojennych na Dalekim Wschodzie i w momencie, w którym główny konkurent Italii na tych rynkach — Japonia — podejmuje akcję o zdobycie tych rynków. W eksporcie Włoch na rynek chiński główną rolę odgrywają w pierwszym rzędzie artykuły sztuczno jedwabne, a w szczególności przędza sztuczno jedwabna, oraz tkaniny wełniane. Eksport tych artykułów w czasach ostatnich zwiększył się bardzo wydatnie — stwarzając dla włókiennictwa włoskiego olbrzymie możliwości wywozowe.



PIĄTEK, 3 WRZEŚNIA.

Kraków. 6.15 Audycja poranna; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Kilka informacyj; 12.25 Orkiestra salonowa; 13.55 Muzyka (płyty); 15.10 Audycja dla dzieci; 15.30 Muzyka (płyty); 15-40 Lokalne wiadom. gospod. (giełda); 15.45 Wiadom. gosp.; 16 Rozmowa z chorymi; 16.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Witold Łuczyński (śpiew), Mieczysław Hoherman (wiol.) prof. L. Urstein (akomp.); 16.45 Samolotem do Palestyny — reportaż Kazim. Muszałówny; 17 z Ciechocinka przez Toruń: Koncert orkiestry Filharmonii warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimińskiego; 17.50 „Wędrówka tasiemca" — pogadankę wygł. dr Axel Stjerna; 18 „Skrzynka ogólna" w opr. Stan. Broniewskiego; 18.10 Program na dzień następny; 18.15 Flet i fortepian; 18.45 Lok. wiadom. sport.; 18.50 Pogadanka aktualna; 19 Koncert kameralny. Wykonawcy: Wład. Markiewiczówna (fort.), Franc. Nierychło (obój), Ludwik Michniewski (fagot) — na wszystkie rozgłośnie; 19.25 Piosenki włoskie w wyk. Józefa Wolińskiego (tenor) akomp. W. Raczkowski; 19.50 Wiad. sportowe; 20 Koncert rozrywkowy w wyk. ork. PR. pod dyr. G. Fitelberga w przerwie o godz. 20.45 dzien. wiecz. i pogad. akt.; 21.45 „Dni powszednie państwa Kowalskich", powieść mówiona Marii Kuncewiczowej (wznowienie); 22 Recital skrzypcowy Eugenii Umińskiej; 22.30 Pieśni nastrojowe w wyk. Kwartetu wokalnego solowego pod dyr. J. Kołeczkowskiego; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23 Muzyka taneczna (płyty).

Warszawa. 8—13 p. Kraków; 14 Program na jutro; 15 Gawęda gospodarska; 15.15 Koncerty solistów; 22 Wiadomości sportowe; 22.05 Obrazek Wład. Orkana; 23.15 Muzyka taneczna.

Lwów. 8—13 p. Kraków; 15 Płyty; 18 Informator turystyczny; 18.30 Mody — pogadanka; 23 Muzyka taneczna.

Katowice. 13 Koncert życzeń; 13.15 Verdi — opera „Aida"; 15.30 Poradnik sportowy; 15.43 Wiadom. giełdowe; 18 Skrzynka ogólna; 18.10 Program na jutro; 18.15 Flet i fortepian, 18.45 Wiadom. sportowe.

Łódź. 12.15 Program na dzisiaj; 13.55 Płyty; 18 Odpowiedzi na listy techniczne; 18.15 Flet i fortepian; 18.45 Wiadom. sportowe; 23 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń. 13.10 Reportaż; 14 Śpiewa Teodor Szalapin; 16.05 Muzyka rozrywkowa; 17.55 Przegląd sportowy; 18.20 Poezje szwajcarskie; 19.25 „Powrót ze wsi" — wesoła audycja muzyczna; 20 „Kamień pod kamieniem" — sztuka Sudermana; 22.20 Muzyka rozrywkowa.

Londyn. Reg. 18 Solo na organach; 20 Muzyka taneczna; 20.40 Słuchowisko; 22.30 Muzyka taneczna.

Praga. 16.50 Aud. literacka; 18.05 Pogadanka; 18.45 Komunikaty; 19.25 Płyty; 20 Bratislava; 20.45 Pogadanka muzyczna.

WINO, ŚPIEW I MUZYKA W OGRODZIE ROZGŁOŚNI KRAKOWSKIEJ.

Audycje radiowe nadawane z ogrodu Rozgłośni mają już ustaloną opinię wśród publiczności, która tłumnie obsiada stoliki i z zainteresowaniem śledzi wykonawców na estradowej scenie. Tym razem, w sobotę, dnia 4-go września br. o godz. 21.05 kordon między sceną a widownią zostanie przerwany: sceną będzie cały ogród — ogród podmiejskiej restauracji w Grinzingu pod Wiedniem, miejsce akcji operetki A. Lenczowskiego pt. „Przygoda w Grinzingu", tekst Krzemieńskiego radiofonizacja Stan. Broniewskiego.

Pomysłowa reżyseria Miecz. Węgrzyna rozmieści wykonawców przy stolikach pośród publiczności która wraz z nimi winna bawić się, śpiewać no i... pić wino. Będzie to więc słuchowisko, w którym groteskowo naszkicowana strona widowiskowa przypomni widowni i słuchaczom typy przedwojennych oficerów austriackich i fertycznych a sentymentalnych Wiedenek w interpretacji pp. A. Matusiakówny, Sucheckiej, Bielskiej, Macherskiego, Węgrzyna, Opalińskiego i innych.

Miejsce przy stolikach należy rezerwować do dziś godz. 18 podając osobiście lub telefonicznie (telefon Nr. 102-57) ilość i nazwiska osób. Kierownictwo Rozgłośni Krakowskiej prosi o punktualne przybycie gdyż po godz. 21.05 wstęp do ogrodu Rozgłośni będzie zamknięty. Bufet płatny.

DWA PRZEMÓWIENIA MINISTRA ŚWIĘTOSŁAWSKIEGO

z okazji nowego roku szkolnego.

Z okazji rozpoczynającego się nowego roku szkolnego p. Minister W. R. i O. P. prof. Wojciech Świętosławski wygłosi za pośrednictwem Polskiego Radia dwa przemówienia.

W sobotę dnia 4 września o godz. 11.05 przemówienie p. t. „Czego Polska oczekuje od swej młodzieży" — skierowane będzie do młodzieży, natomiast w niedzielę dnia 5 września o godz. 20.40 p. Minister Świętosławski mówić będzie do nauczycieli na temat „U progu nowego roku szkolnego".

Łańcuch przestępstw Parylewiczowej w świetle przemówień oskarżycieli

Dziś przemawiają obrońcy

KRAKÓW, 3 września.

Hinda... Hinda... Hinda... Ledwie tylko rozpoczął się ten proces, a tytuł ten nie schodzi z łamów prasy „kurierkowej“ i przyległych jej organów.

Od pierwszej chwili, kiedy afera Wandy Parylewiczowej ujrzała światło dzienne, prasa spod „wiadomego znaku“ sprzymierzona z organami „kurierkowymi“ robiła co mogła, aby sprawie nadać „odpowiedni“ charakter. Wskazywano szerokim gestem na osoby oskarżonych i nie tylko zrobiono z tego aferę żydowską.

Poszło się nawet dalej. Skrzętnie pod korcem ukrywano główną rolę Wandy Parylewiczowej. Ją, bohaterkę afery, sprowadzono do roli niewinnej ofiary „Hindy“ i jej współoskarżonych. Skrzętnie wysuwano „Hindę“ na pierwszy plan.

Przykry był więc dla tych wszystkich panów moment na wczorajszej rozprawie, kiedy oskarżyciel publiczny postawił sprawę jasno i wyraźnie:

Kto był aranżerem w tej sprawie — Hinda czy Wanda?

Po dokładnej analizie problemu oskarżyciel publiczny doszedł do konkluzji — ambo meliores.

A więc już nie tylko Hinda.

Dodał jednak pan oskarżyciel publiczny jeszcze coś innego. Powiedział bowiem całkiem jasno i wyraźnie:

„Były jeszcze inne zabiegi Parylewiczowej. W innych sprawach z tej propozycji Parylewiczowej nie skorzystano“.

Dla nas sprawa jest zupełnie jasna. Kto „zabiegał“ i kto „proponował“. Wiemy już, czyja wina jest „ogromna“, czyja wina „przeogromna“

* * *

Na wczorajszej rozprawie w procesie wspólników Parylewiczowej przemawiali prokuratorzy. Rozprawa toczyła się przy wypełnionej sali. Z dużym zainteresowaniem wysłuchano przemówień. Jako pierwszy przemawiał prok. dr Garbaczyński. W dalszym ciągu zabrał głos prok. dr Żeleński.

Przemówienie prok. dr Garbaczyńskiego podaliśmy we wczorajszym wydaniu wieczornym. Poniżej podajemy przemówienie prok. dr Żeleńskiego, który wywodził m. in

Prok. Żeleński przemawia:

Czym sprawa ta jest niezwykła?

Kiedyś trafił na salę jako przelotny widz i słuchacz, felietonista, który opisując swoje wrażenia skonkludował: „Uciekłem zbrzydzony paskustwem, byle prędzej do sublimatu”.

Uczucie zbrukania często właściwe jest ludziom, którzy na salę sądową tylko przygodnie wpadają. Treścią naszego zawodu jest rozpatrywanie spraw, jakże często nieczystych. Niczym lekarze, stosujący zasady aseptyki, gdyż muszą stać się odpornymi na uczucie brudu, tak i my musimy w sprawach tych nie raz się babrać, oddalając od siebie uczucie wstrętu.

A przecież, czy panowie przeczytawszy ów artykuł nie doznali uczucia, w tym wypadku to otrząśnięcie udzieliło się i nam, doświadczonym praktykom. Nie mylę się, twierdząc, że zbrzydzenie to jest ogólne nam wszystkim. Tu nie mam na myśli oskarżonych, ale ich szanownych zastępców.

Dlaczego brzydzimy się tą sprawą? Gdy szukam rozwiązania dla tego kompleksu jedno znajduję przede wszystkim: w samej istocie czynów, zarzucanych oskarżonym, a do których oni nawet się przyznają, tkwi cynizm. Tak, cynizm szczególny, skondensowany, zaborczy.

W tej sprawie tkwi jednak jeszcze coś więcej jak cynizm. To uczucie brudu wynika chyba i z tego, że oto ów cynizm sięgał i zamieszał się na nas, na ten bastion uczciwości publicznej. To były pochody na ten bastion sprawiedliwości.

Tu się mówiło o sędziach. Tutaj przychodzili jako świadkowie sędziowie i prokuratorzy. Tu oni wciąż i wciąż. To rzecz niezwykła i wyjątkowa. My jako wymiar sprawiedliwości z samej swojej zasady jesteśmy anonimem. Sąd a nie sędziowie. A tu nagle jakby nas oberwano z tych tóg, mających jakże głęboki sens moralny.

Ale czym jeszcze proces ten jest niezwykły? Te przestępstwa są zaiste bez precedensu. To jest nowy gatunek zamachu na autorytet władz, na porządek publiczny, na zaufanie. Jest w tym coś, powiedziałbym, pionierskiego.

Że były to czyny w swoim rodzaju zupełnie nowe i świeże, przeto i nasz stosunek do nich musi inaczej się kształtować. Nie zaprzeczy nikt, że gdy Wysoki Sąd ma rozpatrywać sprawę nową, to wymaga zdobycia się na wysiłek podwójny. Nie ma tutaj reminiscencji myślowych czy prawnych. Wdarło się tu nowym zjawiskiem życie i prezentuje się Wam.

Ale to jeszcze nie wszystko! Ta sprawa jest niezwykła i tym, że w jej paskudztwie jest zamieszana jako osoba żona prezesa Sądu Apelacyjnego

Ona wyłączyć się nie da...

Od roku przeszło wiemy o tej sprawie. Pamiętamy wszyscy ten wstrząs. Oswoiliśmy się, pogodziliśmy się. Ba, trzeba było. Ale przypomnienie tego faktu budzi taką odrazę, że doprawdy głos się łamie...

Wanda Parylewiczowa nie żyje. Z mocy prawa postępowanie względem niej umorzono. A jednak ona tu jest, choć byśmy tego nie chcieli. Ona wyłączyć sie nie da. O niej tylko mówić trzeba, ale mimo wyłączenia — można. Mówmy o niej z powagą, jak wymaga jej ostateczna nieobecność, jak i to, że nie ma tutaj obrońcy. Ale mówmy prawdę. Bo poza tą salą jest zasada „De mortuis nihil nisi bene”. Na tej sali jest tylko kanon prawdy. A ta prawda nie jest Parylewiczowej dobra!

Trzeba mówić o Parylewiczowej, bo była spólniczką oskarżonych, była nie raz alfą i omegą, że nie da się z całości organicznej czegoś wyjąć. A powtóre dlatego, że w sprawie tej, opartej na mocy dowodów rzeczowych, wiele opiera się na zeznaniach Wandy Parylewiczowej, które zajmują miejsce pierwsze, przez swą wagę, rozmiary i szczegółowość. Tego środka dowodowego nie chcę i nie mogę odrzucić. Z niego korzystać będą obie strony.

Jakże się to stało, że Wanda Parylewiczowa zeszła na drogę przestępstwa? Kimże ona była?

Wiele tutaj mówiono o jej usposobieniu i wiele nam będzie mówić to, co ona pisała. Ja chcę używać słów, które bez sporu mogą z tych różnych relacji wyniknąć. I chyba nie przesadzę, gdy powiem, że Wandzie Parylewiczowej właściwa była energia i spryt, a zarazem próżność i pycha Tak — pycha!

Podciągnijmy pod to kreskę, zróbmy saldo. Wyniknie z tego fałsz i zakłamanie.

Tak to już było, że przez energię i spryt Parylewiczowa poszła na drogę prac społecznych, a jeszcze wcześniej na drogę pracy nauczycielskiej A więc jest nauczycielką, po tym prezesuje w związkach, a gdy jest w Krakowie, uczęszcza na posiedzenia Sodalicji Mariańskiej, jest członkinią stowarzyszenia św. Wincentego a Paulo, jest opiekunką społeczną, należy do Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet, jest kuratorką Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, prezesuje w Stowarzyszeniu Rodziny Urzędniczej Kobiet — razem coś aż osiem tego.

W śledztwie znajdujemy jej referat ze Zw. Pracy Obyw. Kobiet, gdzie m in znajduje się zdanie: [illegible] wyższym prawem niechaj będzie i hasłem i niech nam przyświeca w naszej pracy.

I defrauduje...

A Wanda Parylewiczowa równocześnie przywłaszczyła sobie 14.000 zł. z tego związku. 1.000 zł. ze stowarzyszenia Rodziny Urzędniczej. Przywłaszczyła sobie kilkaset złotych z książeczki oszczędnościowej, powierzonej jej przez własną służącą i tłumaczyła, że pieniądze te pożyczyła księdzu na budowę kościoła. Przywłaszczyła 500 franków, złożonych przez mera miasta Paryża. Wyłudza mniejsze i większe kwoty, gdy tylko znajduje sposobność i pozór. Fałszuje kwity, wypełnia blankiety. I defrauduje... defrauduje...

Jak nic nie było jej święte świadczy jeszcze jeden fakcik. Będąc kuratorka Z.P.O.K. objeżdża oddziały i jak się to mówi szumnym językiem wśród pań „lustruje“. Przy każdej takiej „lustracji“ mówi o tym jak to z własnych groszy płaci pociąg, taksówkę, obiad itd.

A wróciwszy do Krakowa skrzętnie każdy grosz „likwiduje” w dwójnasób, nawet za nie odbyte podróże.

Równolegle i też bardzo szybko w swoim rozwoju dokonuje się kariera jej męża. Jak Wanda Parylewiczowa coraz prędzej i gwałtownie stacza się w dół, tak jej mąż stopień za stopniem idzie w górę.

Podziemny nurt fałszu i zakłamania i z tego to wszystko się wzięło. Miało być tak, że wiozła w Muszynie pensję dla grona nauczycielskiego i okradziono ją. Zamiast zgłosić policji, zapożycza się, aby sumę — rzekomo skradzioną — pokryć. A że były już przed tym długi, zaczęła się lawinowa kula długów i pożyczek

Gdyby jej uwierzyć nawet, jest w tym fałsz i zakłamanie. Nie chciała przyznać się mężowi, że ją okradziono. A z długu brnie w dług. I gdy Wanda Parylewiczowa zjawia się w Krakowie ma długi powyżej uszu.

Jak kształtuje się w tej atmosferze zakłamania jej stosunek do męża? — to pytanie zasadnicze. W tej sprawie dla prawdy konieczne jest, aby przyjąć, że już wówczas pewne „pęknięcia“ mogły ujść jego uwadze.

Dość tego!

I tak się stało — o hańbo — że kiedy Franciszek Parylewicz był prezesem Sądu Apelacyjnego, żona jego defrandowała. Dość tego!!!

Wydaje się cała afera. Następuje aresztowanie Fleischerowej, następuje rewizja u Parylewiczowej i jej aresztowanie Ale zanim została ręką sprawiedliwości dotknięta, już przed tym zdążyła niejedno zniszczyć i spalić. Po tym następują jej wyjaśnienia. Wielo, wielo, wielo stronnicowe. Jakże się mamy odnieść do tych jej wyjaśnień?

„Franek jest skompromitowany a mnie zaaresztują“

Wanda Parylewiczowa, gdy była aresztowana już zdawała sobie sprawę, że stoczyła się ze szczytów w dół hańby, bez powrotu. Jest np. jej list, gdzie pisze:

„Franek jest skompromitowany, pewnie ustąpi z prezesury. A mnie może zaaresztują.“

Widzimy, że zdawała sobie sprawę, że gdy policja doszła do Fleischerowej to jej pozycja jest rozstrzygnięta na amen. Ona już była w sytuacji bez wyjścia.

Fleischerowa była o tyle w innej sytuacji, pozycji, środowisku, — to nie było już takie bez powrotu. I dlatego Fleischerowa nie raz próbuje się bronić, a Parylewiczowa coraz bardziej grzechy swoje odsłania.

Nie tylko przez bezpowrotność ale przez chorobę i widmo śmierci ona była szczersza. Wanda Parylewiczowa zaniemogła w więzieniu dość wcześnie. Wanda Parylewiczowa przeczuwała śmierć, chciała jej. Wanda Parylewiczowa czuła zbliżający się koniec.

Inne są zeznania człowieka, który chce ostatni swój rachunek sporządzić, a inne zeznania człowieka, który chce na wolność wrócić. Z zestawienia wyjaśnień tych dwóch, tam gdzie one są sprzeczne, Parylewiczowa bliższa była prawdy niż Fleischerowa.

Czy wiedział?...

I dlatego Wysoki Sądzie jej zeznania muszą być przyjęte jako jeden z głównych filarów oskarżenia.

A spólnicy? Gdzie oni są? Czy oni są?

Zacytowałem już ów felieton. Tam był tytuł „Czy Izydor wiedział?" Tam nie chodziło jednak o Izydora. Każdy to wiedział.

Każdy z nas zbliżający się do aktów trapiony był zagadnieniem, czy Franciszek Parylewicz wiedział o tym wszystkim. Już w czasie przewodu sądowego pan obrońca oświadczył, że nie ma żadnych wątpliwości, że Franciszek Parylewicz nie był zamieszany w tę sprawę. To jest marginés rzeczy bezspornych, że Franciszek Parylewicz nie jest w tę sprawę zamieszany. Pozwólcie jednak, że powiem dlaczego staję na tym stanowisku.

Przede wszystkim dlatego, że Wanda Parylewiczowa nie dała żadnej w tym kierunku wskazówki, lecz wyraźnie zaprzeczyła. A powtóre dlatego, że zachował się jej mąż tak uczciwie. Gdy przyszli na rewizję oświadczył: „Ja już na panów dawno czekałem". A potem wręczył tę korespondencję której ujawnienia pan obrońca się domagał. Prezes Parylewicz oświadczył nawet że żona jego ostatnio coś paliła. Prezes Parylewicz powiedział, że u adwokata w Warszawie jest dokument, kompromitujący jego żonę. I dokument ten odszukano.

Nie dorósł do stanowiska

A wreszcie argument trzeci, że Parylewicz nigdy do interwencji nie był używany. Ona pisała zawsze, że prosi o coś, ale w tajemnicy przed nim. Gdyby mogła nim się posługiwać, nie musiałaby szukać pomocy u innych.

Gdy oczyszczamy go z zarzutów, to nie znaczy jednak, że wystawiamy mu najlepsze świadectwo w jego pracy. O nie! To są dwie oddzielne rzeczy. Coś innego jest prezes Parylewicz i jego metody urzędowania, a coś innego czy prezes Parylewicz robił w tych przestępstwach wspólnie z żoną czy nie.

I nie będzie to żadnym uchybieniem, jeśli powiem, że prezes Parylewicz nie dorósł do stanowiska, które zajmował.

Ktoś powiedział tutaj ze świadków, że był człowiekiem porządnym i pracowitym.

Gdyby chodziło o sekretarza sądu — to to jest mało!!! Wybaczcie, że się oburzam!!! Ale to było mało!!!

Mówię teraz w dalszym ciągu o Fleischerach i ich spólniku w jarmułce Hochmanie. Nasuwa się pytanie, kto kogo w aferę wpakował. Nie jest to dziwne, że Fleischerowa zasłania się Parylewiczową, a Parylewiczowa Fleischerową. Zdaje się, że obie mają rację.

Ambo meliores

Ja nie będę mówił, że początek dała Fleischerowa i ona była kusicielką, bo Parylewiczowa nie była nie pokalana. Ale nie zgodzę się aby Fleischerowa była niewinna. Ambo meliores...

Mamy przecież inne zabiegi Fleischerowej. Przecież mówiła „Moja pani, moja pani, nie mam teraz pieniędzy, ale gdyby tak potrzebował coś pomóc, gdzie pomówić".

W innych wypadkach z tej propozycji nie skorzystano. A tu w tym skorzystano.

Kim jest Fleischerowa? Czynna, żądna ponad stan kramiku, w którym zamykała się nim wypłynęła na szersze wody. W tym związku treść i pożywkę dawała przede wszystkim ona. Nie twierdzę bynajmniej, że Parylewiczowa cała jest określona w tym związku. Nie taję, że Parylewiczowa masę uczyniła i poza tym związkiem.

Prokurator w długim i szczegółowym wywodzie przechodzi następnie rolę osk. Fleischerów, Hollandra i Hochmana, przedstawiając przemawiające przeciw nim dowody i zeznania.

To istotnie była szajka, była mafia, była banda — konkluduje prokurator — która oplotła Parylewiczową i była przez nią opleciona tak dalece, że chociaż ona dzisiaj nie żyje, to jednak jest nadal z nimi spleciona.

„Zespół osób na ławie oskarżonych mógłby być rozszerzony“

Pozostałoby jeszcze pytanie, czy nie należałoby innych osób posadzić na ławie oskarżonych. W świetle przewodu sądowego można twierdzić, że zespół osób na ławie oskarżonych mógłby być rozszerzony o em. sędziego Michałowskiego, Orzechowskich, Kuźniarskich, Taubową, a może i adwokata Dessera. Ze strony oskarżenia widać dotychczas pewien umiar. Wybrano osoby co do których prokurator był najpewniejszy.

W każdym razie stosunek prokuratury do tamtych osób nie jest przesądzony. Przewód sądowy dostarczył pewnych cennych elementów, a wyrok sądowy może ich też dostarczyć. Nic nie jest jeszcze przesądzone.

Stwierdzam, że o ile może być spór, czy ktoś ze świadków tu powołanych nie powinien być oskarżony, to mijałby się z prawdą ten, kto twierdziłby, że w tej sprawie jest ktoś nie wydobyty mimo śledztwa. To śledztwo liczy się nietylko ilością kart i czasu. To śledztwo cechuje się przedewszystkim bezwzględnością.

Wszystko obnażono

Wszyscy ci, których związek z aferą Parylewiczowej wykryto, ci wszyscy byli tu wskazani i wymienieni. Nie ma danych do twierdzenia, że afera Fleischerowej nie wyczerpała afery Parylewiczowej, bo ta cała afera Parylewiczowej jest odsłonięta. Przyznaję, że w czasie śledztwa stwierdzono pewne sytuacje, które wymagać będą dalszych konsekwencji co do rzeczy i ludzi. Ale nie ma to nic wspólnego z aferą Parylewiczowej. Twierdzę, że w tej sprawie wszystko tutaj obnażono.

A teraz kończmy tę sprawę. Są winni. Na jaką zasłużyli karę? Proszę Panów! Gdy mowa o karze jeszcze bardziej nastręcza się osoba Parylewiczowej.

Słusznie możnaby powiedzieć, że skoro prokurator tak uwypukla rolę Parylewiczowej, to uwydatnia różnicę, jaka jest między winą Parylewiczowej a innych oskarżonych.

Gdy zestawiam winę Fleischerowej z winą Parylewiczowej, to powiem, że wina Fleischerowej jest mniejsza od winy Parylewiczowej. Ale dodam, że Wanda Parylewiczowa jest winna przeolbrzymio, a Hinda Fleischerowa jest winna olbrzymio.

Nie tylko na dziś ta sprawa jest pamiętna. Ale i potomnym będzie znana. Ta sprawa będzie znana jako pewna kwintesencja epoki.

Historia pisana jest wielkimi i małymi, cnotami i grzechami, nazwiskami tych, co się z nią splątali.

Jedynym zadośćuczynieniem współczesnych i potępieniem tego wszystkiego jest surowa kara. W kronikach szukać się będzie reakcji. Jakaż była reakcja? Jaka obrona? Jakie poczucie!

Odwołuję się do was, Panowie Sędziowie, do waszego poczucia moralnego — miały byż te czyny nie być napiętnowane, do waszego rozumu prawnego — miały byż te czyny nie być ukarane, do waszej troski o byt Państwa — miała byż z tej sali nie rozlec się przestroga?!

O! Wierzę i spokojnie czekam, że wyniesiecie wyrok wspaniały w swej surowości!

Po przemówieniu prokuratora dr. Żeleńskiego przewodniczący odroczył rozprawę do dnia dzisiejszego.

Osiemdziesięciolecie kabla transatlantyckiego

Sieć kabli telegraficznych, rozciągająca się we wszystkich kierunkach i opasująca cały glob ziemski, przyczyniła się w znacznym stopniu do uintensywnienia stosunków gospodarczych, ekonomicznych i kulturalnych we wszystkich częściach świata.

80 lat mija 5 września bieżącego roku od chwili kiedy ukończono układanie głównego kabla transatlantyckiego, który łączy Stany Zjednoczone z W. Brytanią. Było to przedsięwzięcie niesłychane kosztowne i trudne do przeprowadzenia, zważywszy że przed osiemdziesięciu laty nie było jeszcze pływających baz lotniczych na Atlantyku, które mogłyby się wydatnie przyczynić do spełnienia roli pomocniczej przy zapuszczaniu kabla. Zadanie to przypadło w udziale dwom największym okrętom wojennym: angielskiemu „Agammennonowi" i amerykańskiej „Niagiarze", z których pierwszy wypłynął z Irlandii, a drugi z Nowej Funlandii, aby połączyć dwa kontynenty stałym kablem podmorskim. Ta pierwsza próba nie powiodła się jednak. Kabel się przerwał w głębi oceanu. W następnym roku „Atlantic Telegraph Company" założona w r. 1856 przez Cyrusa W. Fielda, podjęła nowe próby, uwieńczone pomyślnym wynikiem. W Greenwich wykonano olbrzymi kabel, który został nawinięty i umieszczony na pokładzie specjal nie w tym celu zbudowanej fregaty: przygotowaniom do tego dzieła towarzyszyło niebywałe zainteresowanie najszerszych sfer Europy oraz Ameryki. Książę Walii, przyszły Edward VII, często odwiedzał warsztaty w Greenwich, gdzie się montował jeden z „nerwów świata", jak później nazwano kabel transatlantycki. I druga próba zawiodła. Po przesłaniu około tysiąca depesz kabel zamilkł.

Dopiero w r. 1865 Wielka Brytania zbudowała specjalny okręt, wyposażony w najnowocześniejsze, jak na ową epokę, przyrządy. Ten okręt kablowy, nazwany „Great Eastern" miał dokonać dwóch wielkich rzeczy: miał zapuścić nowy kabel i wydobyć zatopiony w r. 1857 i 1858. I znów nowy kabel przerwał się na pełnym oceanie; trzeba było czekać do następnego roku, aby być świadkiem sukcesu angielskiej techniki morskiej. Samo zakładanie kabla, z dzisiejszego punktu widzenia, było niesłychanie prymitywne. „Great Eastern", płynął z Irlandii (już połączonej zapomocą podmorskiego kabla z Anglią) i rozwijając nawinięty na swym pokładzie kabel, zapuszczał go na dno oceanu. W niektórych miejscach porozmieszczano specjalnie skonstruowane pływające boje, które miały znaczyć drogę kabla. Po zakończeniu tych prac udało się zapomocą badań podmorskich wyznaczyć miejsce, w którym poprzednio założony kabel się przerwał i wydobyto go na powierzchnię.

Upłynęło niewiele lat od chwili, gdy dno mórz całego świata pokryło się gęstą siecią kabli, należących do Towarzystw Międzynarodowych lub stanowiących własność państw, przeważnie takich, których interesy kolonialne wymagają stałego kontaktu z najbardziej oddalonymi częściami świata. Długość kabli podmorskich wynosi w łącznej sumie przeszło 300 tysięcy mil morskich, czyli nemal dwanaście razy tyle, ile obwód kuli ziemskiej. Ostatnio założony kabel podmorski pomiędzy Londynem i New Yorkiem, stanowiący własność Western Unionu, może przekazywać do 2500 liter na minutę.

M. O.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 3 bm. Po mgłach w ciągu dnia pogoda na ogół słoneczna o przeciętnym wzroście zachmurzenia w godzinach południowych i skłonnością do burz, zwłaszcza w zachodniej połowie kraju. Chmury kłębiaste i warstwowo-kłębiaste o podstawie około 800 m. Widzialność w ciągu dnia dobra, a tylko w godzinach porannych słabsza. Wiatry górne zmienne z przewagą kierunków południowych o szybkości około 20 klm na godzinę

80.000 zł. odszkodowania za utratę nóg domaga się robotnik fabryczny

W krakowskim sądzie toczy się spór przeciw Skarbowi Państwa o odszkodowanie za wypadek kolejowy. Robotnik fabryki przetworów azotowych w Mościcach Bolesław Kotuła, domaga się odszkodowania w wysokości 80.000 zł oraz 400 zł renty miesięcznej, za wypadek, jakiemu uległ przy wsiadaniu do pociągu.

Kotuła zapodaje w skardze, że wracając z pracy w fabryce w Mościcach wsiadał do mieszanego pociągu, odjeżdżającego do Tarnowa. Pociąg ten nie zatrzymywał się jednak na przystanku w Mościcach, lecz daleko za stacją, tak że musiano tam podchodzić.

Zmierzając właśnie do wagonu, Kotuła potknął się o nieużywaną już zwrotnicę, wpadł pod koła pociągu, które odcięły mu obie nogi.

Sąd I.szej instancji oddalił skargę Kotuły. Obecnie rozpatrywał sprawę Sąd Apelacyjny, który wyda wyrok w najbliższych dniach. Trybunałowi przewodniczył s. a. dr Ehrenpreis. Skargę wnosił adw. dr Birnbaum. Skarb państwa zastępował referendarz dr Szeliga.

KRONIKA

WRZESIEŃ	Wschód słońca 4 g 41 m
3	Zachód słońca 18 g 05 m
PIĄTEK	27 Elul 5697

Na dzień dobry

Na wyjazd pewnego „prelegenta“ do Niemiec

Na wieść o tym wyjeździe
Lud żydowski się smuci,
Żydzi w Niemczech — że jedzie,
Żydzi w Polsce — że wróci.

M. SPIELMAN.

—<>—

Król Karol dla ubogich Krakowa

Kancelaria cywilna Pana Prezydenta Rzeczypospolitej zawiadomiła prezydenta Krakowa dr Kaplickiego, że p. Prezydentowa Maria Mościcka przeznaczyła z sum oddanych do Jej dyspozycji przez króla Rumunii Karola II. 4.000 zł dla ubogich Krakowa.

Prezydent miasta wysłał pismo do kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej, wyrażając Prezydentowej Marii Mościckiej podziękowanie za hojny dar i pamięć o najuboższych m. Krakowa.

Zjazd inspektorów szkolnych Okręgu Szkolnego Krakowskiego

W dniach 30 i 31 sierpnia b. r. odbył się pod przewodnictwem Kuratora Okręgu Szkolnego Krakowskiego p. Józefa Stypińskiego zjazd inspektorów szkolnych z Okręgu. Na zjeździe omówiono sprawy związane z uruchomieniem nowego roku szkolnego w szkolnictwie powszechnym oraz główne zagadnienia, jakie winny wejść do planów pracy w Inspektoratach Szkolnych.

Na oddzielnej konferencji przedyskutowano z inspektorami szkolnymi sprawę Tygodnia Szkoły Powszechnej.

Kolej podoła zwiększonemu ruchowi towarowemu

W związku z dającym się ostatnio zauważyć zaniepokojeniem sfer gospodarczych, czy kolej będzie mogła zaspokoić swym taborem potrzeby zwiększającego się ruchu kolejowego, zbliżającego się sezonu jesiennego, samorząd gospodarczy uzyskał miarodajne wyjaśnienia, że kolej nie obawia się wzrostu przewozów jesiennych i że swym taborem całkowicie pokryje zapotrzebowanie na wagony.

Ponieważ dawał się odczuwać zasadniczo jedynie brak węglarek w dniach zwiększonej pracy kopalń, celem nietamowania wywozu węgla, a jednocześnie, by móc dać do dyspozycji większą ilość węglarek na przewozy rolnicze, Ministerstwo Komunikacji, zarządzeniem Nr M.T.V. 503/16, które będzie obowiązywało do dnia 31 grudnia 1937 r., podwyższyło nośność wagonów węglarek serii Wdd polskiej budowy z 21 na 23 tony.

Wagonów innych typów na kolei jest na razie pod dostatkiem i Departament Ruchu Kolejowego całe przewidywane zapotrzebowanie na wagony towarowe jest w stanie pokrywać, pod warunkiem jednak, że interesenci kolei będą przestrzegać w zgłoszonych planach przewozów cyfr dziennego nadania. Dotyczy to również całkowitego wykorzystywania zgłoszonych przez poszczególnych interesantów norm załadowania, tak, by tabor przesuwany na żądanie interesantów do pewnych dzielnic nie stał przez dłuższy czas bezczynnie w oczekiwaniu na wyładowanie.

Termin płatności podatków miejskich

Zarząd Miejski przypomina, że z dniem 14-go września br. upływa termin płatności II raty podatku szyldowego na rok 1937.

Poza tym przypomina się tym płatnikom, którym zaległości w opłatach i podatkach miejskich rozłożono na raty, aby wpłacili ratę wrześniową w wyznaczonym terminie, a to pod rygorem utraty przyznanych im ulg.

W razie nie zapłacenia w terminie powyższych opłat i podatków względnie udzielonych rat, Zarząd miejski przystąpi do egzekucyjnego ściągania należytości z %% zwłoki, co narazi płatników na niepotrzebne koszty.

Wyznaczenie stałych przejść dla pieszych

Względy bezpieczeństwa i porządku oraz dążność do należytego uregulowania ruchu na ulicach i placach Krakowa wymagały, w związku z prowadzoną ostatnio tzw. „nauką chodzenia“ oznaczenia miejsc służących do przechodzenia jezdni.

Obecnie, po koniecznym okresie próbnym, Komisja złożona z przedstawicieli Starostwa Grodzkiego, Zarządu miejskiego i Policji Państwowej ustaliła gdzie w najruchliwszych punktach miasta ustalone zostaną stałe przejścia dla pieszych przez jezdnię. W najbliższym czasie Wydział techniczny Zarządu miejskiego przejścia te wyznaczy specjalnymi metalowymi gwoździami.

—<>—

POCZĄTEK NAUKI w Szkole Powszechnej, Gimnazjum, Liceum i Szkole rzemiosł w piątek, dnia 3 bm. o godzinie 8 rano.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś, jutro, oraz w niedzielę po południu i wieczorem świetna komedia A. Cwojdzińskiego „Freuda teoria snów“ z gościnnym występem znakomitych artystów warszawskich Janiny Romanówny i Mariusza Maszyńskiego. Gościna tych artystów potrwa tylko parę dni.

— **NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ TEATRU IM J. SŁOWACKIEGO** będzie komedia muzyczna R. Benatzky'ego pt. „Koletta“. W sztuce tej wystąpią gościnnie artyści warszawscy Lucyna Szczepańska, primadonna opery warszawskiej i Z. Rakowiecki. Próby odbywają się pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego.

— **ŻYD. TEATR LETNI.** Stradom 11. Dziś o godz. 8.45 w. premiera. Po raz pierwszy sensacyjna sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami w 3 aktach pt. „Mein Weibs Freund“. W głównych rolach pp. Jungwirth i Griminger na czele całego zespołu.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Ty co w Ostrej świecisz Bramie“.

APOLLO: „Pan redaktor szaleje“ (Bogda Brodzisz).

ATLANTIC: „Droga do sławy“ (Fredric March. Warner, Baxter, Lionel Barrymore) i „Piętro wyżej“ (Bodo, Grossówna).

BAGATELA: „Kto ostatni całuje“ i „Noc przed bitwą“.

PROMIEŃ: „Biały Anioł“ (Caty Francis).

STELLA: „O czem marzą kobiety“ i „Biały Majestat“.

SZTUKA: „Czarownica z Salem“ (Claudette Colbert).

WANDA: „Narzeczna z przypadku“ (Hans Moser. Gusti Huber).

UCIECHA: „Droga do Rio-Janeiro“.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 2. 9. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 105—105.50; Cukier 35.50; Ostrowiec 27—26.50; Lilpop 53.75. Tendencja mocna.

* * *

Papiery procentowe: 3% prem. poż. inwest. I em. 69; II em. 68; 3% prem. poż. inwest. seryjna I em. 84; II em. 83; 5% poż. konwersyjna 62; 4% poż. dolarowa (dolarówka) 38.40—38.25; 4½% poż. wewnętrzna 56.45—55.50—56.60; 4% poż. konsolid. grube 58.25—58.50. Tendencja utrzymana; drobne 58—58.25.

* * *

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Bku Rolnego bez zmiany.

* * *

Dewizy: Belgia 89.30; Holandja 292.80; Kopenhaga 117.50 Londyn 26.31; Nowy Jork czek 5.29 3/8; Praga 18.46; Szwajcaria 121.75. Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 2. 9. (PAT) Ceny orientacyjne: pszenica 31—31.50 spokojne; jęczmień 673—678 g/l, 19.50—20; jęczmień 700—717 g/l, 20.50—20.75 stałe; owies 19.50—20.25; reszta bez zmiany; ogólne spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych. 2. 9. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 16.26¾; Londyn 21.61; Nowy Jork 4.35 3/8; Bruksela 73.32½; Medjolan 22.92½; Amsterdam 240.05; Berlin 175; Sztokholm 111.42½: Kopenhaga 96.47½; Białogród 10; Ateny 3.95; Konstantynopol 3.50; Bukareszt 3.25; Helsinki 9.60; Japonia 126.25. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

W Londynie Ł. 67; w Paryżu Fr. fr. 1990; w Zurychu Dol. 63.75; przy tendencji utrzymanej:

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 2. 9. 6% poż. Dolarowa 59.625; 7% poż. Śląska 52.75. Tendencja wyczekująca.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork. 2. 9. Kursy zamknięcia Berlin: 40.07½; Londyn kabel 4.96 5/8; Paryż 3.73 7/8; Zurych 22.96½; Rzym 26¼; Amsterdam 55.16. Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 2. 9. Cynk 22 7/16—½, 22 5/8—¾; Cyna 259—½, 258½—¾; Straits 263 3/4; Ołów 21 11/16—13/16, 21 15/16—22; Miedź 54 11/16—¾, 54 15/16—55; Elektrolit 60½—61½; — Złoto 140 1/2.

—<>—

Ograniczenie handlu zagranicznego w Hiszpanii

Jak donosi poselstwo R. P. w Madrycie, wydany tam został dekret, uzależniający całkowity eksport i import towarów zagranicznych w Hiszpanii od uprzedniego zezwolenia ministra skarbu. Zezwolenia są udzielane na podstawie wniosku Gen. Dyr. Handlu.

Dekret wszedł w życie z dniem 16 sierpnia r. b.

Sklepy będą otwarte w niedziele przedświąteczne

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2. 9. (A) Donieśliśmy już, że komisariat rządu na m. Warszawę odmówił prośbie Centrali Drobnych Kupców Żydowskich w sprawie zezwolenia na handel w trzy niedziele przedświąteczne. Centrala Drobnych Kupców zwróciła się wobec tego z obszernym memoriałem do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, wskazując, że wobec odmowy komisariatu rządu wypadnie ludności żydowskiej zaopatrzyć się w produkty żywnościowe na 5 dni, co przy obecnej pogodzie jest poprostu nie możliwe i grozi wybuchem chorób epidemicznych. Obecnie nadeszła odpowiedź z M. S. W. *zezwalająca na handel produktami żywnościowymi w trzy niedziele przedświąteczne w godzinach od 7—10 rano, oraz w soboty przedświąteczne do godz. 10 wieczór.*

Zarządzenie to obejmuje wszystkie miasta liczące ponad 50.000 mieszkańców z wyjątkiem Pomorza, Poznańskiego i Górnego Śląska.

Proces Chaskielewicza — 16 września

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 9. (A). Warszawski Sąd Apelacyjny wyznaczył termin procesu Judy Chaskielewicza na dzień 16 bm. Sensację w kołach sądowych wywołał fakt, że jako oskarżyciel nie będzie występował w tym procesie prokurator Żeleński, który wsławił się swym przemówieniem w sądzie okręgowym, lecz prokurator Missuna.

Rząd japoński jest gotów do odwołania swych korpusów ekspedycyjnych...

Oświadczenie min. Hiroty

Tokio, 2. 9. PAT. Minister spraw zagranicznych Hirota, który przyjął korespondentów zagranicznych m. in. oświadczył, że Japonia rozpatrywała propozycje mocarstw, mające na celu zabezpieczenie Szanghaju przed niebezpieczeństwem działań wojennych, kiedy Chińczycy zaatakowali japoński konsulat generalny i okręty japońskie na rzecze Wang-Poo, zmuszając siły japońskie do obrony i zapewnienia bezpieczeństwa przeszło 30-tysięcznej rzeszy obywateli japońskich.

Chińsko-sowiecki pakt nieagresji, zawarty przed kilku dniami, posiada, zdaniem Hiroty, specjalne znaczenie. Japonia broniąca wschodniej Azji przed wpływami komunistycznymi nie może zajmować stanowiska obojętnego.

Rząd japoński jest gotów do odwołania swych korpusów ekspedycyjnych i wyciągnięcia w przyjaźni rąk do Chin, jeżeli rząd chiński z całą szczerością zgodzi się na zmianę swego stanowiska wobec Japonii. Nie może jednak pozwolić na powtarzanie się opłakanych incydentów i wobec powagi sytuacji jest zdecydowany prowadzić do końca swą obecną politykę, dopóki nie dojrzeją możliwości zasadniczego załatwienia sprawy. Japonia i Chiny, pomimo wszystko, powiedział Hirota, są sąsiadami i starymi przyjaciółmi. Nie byłoby trudno zrealizować ideał wspólnej pomyślności i dobrobytu.

Minister spraw zagranicznych zapewnił, iż interesy mocarstw trzecich będą poszanowane.

W Japonii — nastroje wojenne

Tokio, 2. 9. PAT. W Tokio odbyły się olbrzymie meetingi, w których wzięło udział przeszło 30 tysięcy osób. Na zebraniach tych przyjęto rezolucję domagającą się: 1) przeprowadzenia do końca karnych zarządzeń w stosunku do Chin, 2) obalenia rządu nankińskiego i zgniecenia ruchu komunistycznego w Chinach, 3) rezolucja występuje przeciwko półśrodkom i wszelkiej interwencji państw trzecich.

Przygotowania do olimpiady w Tokio

Tokio, 2. 9. PAT. Japoński komitet olimpijski komunikuje że pomimo rozgrywających się wypadków wojennych, wszystkie przygotowania do igrzysk olimpijskich w Tokio 1940 r. prowadzone są zgodnie z planami i że igrzyska olimpijskie dojdą bezwzględnie do skutku.

Zakończenie śledztwa

Szanghaj, 2. 9. PAT. Korespondent Reutera donosi, że według oświadczenia japońskiej kwatery głównej, śledztwo w sprawie postrzelenia ambasadora W. Brytanii Hugessena, zostało zakończone. Obszerne sprawozdanie przesłane zostało wczoraj wieczorem do Tokio.

Japończycy przygotowują wielką ofensywę

Pekin, 2. 9. PAT. Generał Itagaki, dowódca wojsk japońskich, które zdobyły Nankau, oświadczył, iż wojska japońskie przygotowują wielką ofensywę w kierunku Suiyanu. Inżynierowie japońscy naprawiaj tunel na przełęczy Nankau, w którym Chińczycy wysadzili za pomocą ładunków dynamitowych osiem lokomotyw. Komunikacja pomiędzy Pekinem a Kałganem będzie nawiązana prawdopodobnie za 10 dni.

Chiny gotowe do zawarcia paktu nieagresji z Japonią

Tokio, 2. 9. PAT. Ambasador chiński Hsu Szi-Ying odwiedził ministra spraw zagranicznych Hirotę, oświadczając mu, iż pakt nieagresji chińsko-sowiecki *nie zawiera żadnych tajnych klauzul.* Ambasador chiński dodał, iż Chiny gotowe są do zawarcia analogicznego układu z Japonią.

Wielkie dostawy materiałów wojennych dla Chin

Paryż, 2. 9. PAT. Korespondent Havasa w Pradze donosi, że według informacyj z dobrego źródła, poseł japoński udał się niedawno do ministerstwa spraw zagr. celem uzyskania informacyj w sprawie kontraktu, zawartego między chińskim ministrem finansów Kungiem a zakładami „Skoda" na dostawy wartości 10 miljonów funtów. W ministerstwie oświadczono posłowi japońskiemu, iż odpowiedź otrzyma dopiero za parę dni po zebraniu informacyj w tej sprawie. W kilka dni później poseł japoński przybył ponownie do ministerstwa i oświadczył, że dostawy dla Chin obejmują nietylko broń, lecz i wielkie ilości wszelkiego rodzaju materiału wojennego.

Dodatek do podatku dochodowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 9. (Sin) Jak się dowiadujemy, w preliminarzu budżetowym na rok 1938/39 przewidziany został m. in. w dalszym ciągu dodatek specjalny do podatku dochodowego dla urzędników, który został nie włączony do budżetu.

Proces oenerowców

Warszawa, 2. 9. (Sin) 8 października odbędzie się w warszawskim Sądzie Okręgowym proces 5 osób zatrzymanych w swoim czasie pod zarzutem przynależności do ONR i używania materiałów wybuchowych, wprowadzających powszechny niepokój. Wśród oskarżonych znajduje się student Hrehorowicz, który jest oskarżony o podrzucenie petardy przed sklep Braci Hirschfeld przy ul. Marszałkowskiej.

Ciekawy proces

Warszawa, 2. 9. (Sin) W warszawskim Sądzie Okręgowym toczy się ciekawy proces. Mianowicie niejaki Gogolewski, przechodząc obok księgarni na ul. Sienkiewicza został ciężko ranny w głowę wskutek zerwania się szyldu. Na skutek tego Gogolewski zmarł w szpitalu. Obecnie rodzina zmarłego wystąpiła z żądaniem renty w wysokości 20.000 zł. Księgarz powołuje się na to, że szyld był utrzymywany w należytym stanie, a wypadek należy przypisać jedynie silnemu wiatrowi, a więc sile wyższej.

O przedłużenie ochrony lokatorów

Warszawa, 2. 9. (Sin) Jak się dowiadujemy, niezależnie od projektu rządowego o ochronie lokatorów Grupa Pracy na terenie Sejmu zamierza zgłosić wniosek o przedłużenie ochrony lokatorów wobec mieszkań 2-pokojowych o dalsze 3 lata.

KRONIKA ŁODZKA

Przesunięto termin sesji budżetowej

Łódź, 2. 9. (G). Na poniedziałek i wtorek zwołana została sesja budżetowa przybocznej rady m. Łodzi Wobec tego jednak, że w poniedziałek przypada Nowy Rok żydowski, jedyny radny agudowski interweniował i termin posiedzenia przesunięto na wtorek i środę.

Sąd rabinacki w sprawie rabina pabianickiego

Łódź, 2. 9. (G). Rabin pabianicki, Mendel Alter, brat cadyka z Góry Kalwarii i prezes Związku Rabinów w Polsce został zaangażowany do Kalisza jako tamtejszy rabin. Gmina żydowska w Pabianicach nie chciała jednak go zwolnić i zmusiła go do podporządkowania się sądowi rabinackiemu, w którym brali udział rabini ze Zgierza, Otwocka i Jeżowa. Orzeczenie zapadnie za dwa miesiące.

Tragedia rodzinna

Łódź, 2. 9. (G). Przy ul. Głowackiego 8 mieszka sanitariusz pogotowia Ubezpieczalni Stanisław Podgórski z żoną Stanisławą. Tej nocy doszło między małżonkami do kłótni w wyniku której Podgórski strzelił kilkakrotnie do żony. Podgórska upadła na ziemię, a mąż jej pobiegł wezwać pogotowie, wówczas żona podniosła się z ziemi i wybiegła na ulicę, przyprowadzając ze sobą policjanta, który zaaresztował Podgórskiego. Podgórska w stanie ciężkim przewieziona została do szpitala.

Usuwają pracowników żydowskich

Łódź, 2. 9. (G). W lokalu Stronnictwa Narodowego przy ul. Targowej 5 odbyło się zebranie chrześcijańskich kupców i rzemieślników, na którym wygłosili przemówienia działacze endeccy w Łodzi. W rezultacie uchwalono, że firmy chrześcijańskie, które zatrudniają Żydów powinny ich usunąć i zaangażować na ich miejsce pracowników chrześcijańskich.

Gen. Gamelin w Anglii

Kwestia śródziemnomorska i konflikt na Dalekim Wschodzie

przedmiotem obrad sztabów generalnych Anglii i Francji

Paryż, 2. 9. PAT. W sferach oplityczych i wojskowych przywiązują duże znaczenie do podróży szefa francuskiego sztabu głównego gen. Gamelin do Anglii, gdzie ma on odbyć szereg ważnych konferencyj z przedstawicielami angielskiego sztabu generalnego.

W Paryżu panuje przeświadczenie, iż konferencje te dotyczyć będą nie tylko spraw europejskich, ale także i bieżących aktualnych zagadnień, związanych z sytuacją międzynarodową, a mianowiciez

kwestią śródziemnomorską i konfliktem na Dalekim Wschodzie.

W związku z tym w kołach tych podkreślają, że w razie, gdyby Francja i Anglia w chwili obecnej zostały zawikłane w jakiś zbrojny konflikt, na Francję

spadłby prawie całkowicie ciężar wojny lądowej,

gdyż angielskie siły nie są jeszcze dostatecznie przygotowane i nie wydaje się, by przed upływem dwóch lat można było oczekiwać wydatniejszej pomocy ze strony angielskiej armii lądowej. Natomiast już w chwili obecnej marynarka angielska mogłaby rozwinąć na morzu skuteczną akcję i dlatego musiałaby ona wziąć na siebie

główny ciężar ochrony dróg morskich.

Obecnie w związku z sytuacją na Dalekim Wschodzie Anglicy zaczynają odczuwać duże zaniepokojenie, w wyniku którego należałoby dokonać pewnych przesunięć floty i w związku z tym nasuwa się konieczność *omówienia tych problemów z Francją.*

Inicjatywa tych rozmów miała podobno wyjść — jak pisze „Exelsior" — z kół angielskich, a mianowicie od szefa sztabu generalnego, sir Cyryla Deverella. Rozmowy te nie mają wprawdzie charakteru oficjalnego ale nie mniej jednak posiadają dużą wagę. Anglia pragnie zapewnić ochronę swych interesów i uniknąć konfliktu, a najlepszym środkiem do tego byłoby

ścisłe porozumienie między francuskim i angielskim sztabem generalnym.

Rozmowy gen. Gemelin mają dotyczyć nie tylko sytuacji śródziemnomorskiej, ale i położenia na Dalekim Wschodzie, gdzie współpraca francuska może mieć

szczególnie doniosłe znaczenie dla Anglii.

ze względu na to, że Francja dysponuje poważnymi siłami wojskowymi w Indochinach.

Przedmiotem rozmów londyńskich ma być przede wszystkim kwestia, w jakiej mierze

Francja mogłaby liczyć na pomoc angielską w razie jakiejkolwiek akcji na Morzu Śródziemnym

lub w wypadku, gdyby okazała się konieczność przeprowadzenia na Dalekim Wschodzie operacyj, zmierzających do utrzymania ładu.

Generałowi Gamelin towarzyszy w jego podróży do Anglii francuski attache wojskowy w Londynie gen. Lelong.

Gijon poddaje się wojskom powstańczym

Bayonne, 2. 9. PAT. Według nadeszłych tutaj doniesień, gen. Solchage, dowódca brygady nawarskiej, działającej na froncie Santanderu, przyjął parlamentarza dowództwa wojsk rządowych, który przybył omówić warunki poddania się miasta Gijon.

Prof. Lissona -- reprezentantem rządu włoskiego w procesie negusa

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Londyn, 2. 9. (B). Na procesie negusa Heile Selassie przeciwko rządowi włoskiemu w sprawie akcyj kolejowych Dżibutti—Addis Abeba, zastępować będzie rząd włoski prof. Lissona.

Akcje kolejowe wpisane są rejestru akcyj nie pod nazwiskiem Heile Selassie lecz jako własność rządu abisyńskiego.

Rząd rumuński rozwiązał związki kolejowców

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Bukareszt, 2. 9. (B). Rząd rumuński rozwiązał związki kolejowe oraz wszystkie organizacje i stowarzyszenia pracowników kolejowych.

Powodem rozwiązania ma być antyrządowa polityka organizacyj kolejowych.

Krwawe starcie z policją

Casablanca, 2. 9. PAT. Na skutek panującej suszy w Meknes władze zarządziły wydawanie ściśle ograniczonych racyj wody ludności. Na tym tle ludność tubylcza, podburzona przez agitatorów, urządziła manifestację, w czasie której doszło do starcia z policją. Siły policyjne nie wystarczyły do przywrócenia porządku, wobec czego wezwano oddziały wojskowe. Rozagitowany tłum zatakował wojsko. Po kilku salwach demonstranci rozbiegli się i sytuacja została opanowana. Na placu pozostało 15 zabitych i 50 rannych. Policja przeprowadziła szereg aresztowań. Stwierdzono, iż z tłumu strzelano zarówno do policji, jak i do wojska.

Interwencja posła Sommersteina

Warszawa, 2. 9. (ŻAT). Poseł dr Sommerstein interweniował wczoraj u wojewody poznańskiego płk. Maruszewskiego w sprawie wypadków w Bydgoszczy.

Pozostawił kilkuset wnuków

Warszawa, 2. 9. (A). W Słowaczycu zmarł najstarszy Żyd w Polsce, 118 letni Abram Schneidermann. Schneidermann pozostawił kilkuset wnuków.

Umorzenie kar nałożonych na właścicieli realności

Warszawa, 2. 9. (Sin) Po przeprowadzeniu obniżki komornego właściciele domów wystawiali lokatorom zaświadczenia, uwidaczniające wysokość komornego i ilość zajmowanych pokoi. W wielu miastach nałożono na właścicieli domów kary z powodu nieostemplowania tych zaświadczeń. Ministerstwo skarbu postanowiło jednak umorzyć te wszystkie kary, stwierdzając, że zaświadczenia takie nie podlegają opłacie stemplowej.

Osobliwa demonstracja

Warszawa, 2. 9. (Sin). Dziś zrana przyszedł do konsulatu francuskiego pewien osobnik i w pokoju dla przyjęć zostawił jakąś paczkę, którą następnie podpalił zapałką. Tlejąca się paczka wywołała w konsulacie popłoch. Sprawca został schwytany, a na zapytanie, dlaczego zostawił w konsulacie tę płonącą paczkę, oświadczył, że jest to demonstracyjny protest z powodu zachowania się Francji wobec czerwonej Hiszpanii. Jak się zdaje osobnik ów jest umysłowo chory, gdyż widziano go w kilku konsulatach w Warszawie z podobnymi paczkami.

Charakterystyczny proces

Warszawa, 2. 9. (A). W sądzie okręgowym odbył się dziś charakterystyczny proces. Ławę oskarżonych zajął kupiec żydowski, Palczuk.

Do sklepu jego przyszedł pewien osobnik, a dowiedziawszy się, że to jest sklep żydowski, zaczął wzywać obecnych tam klientów chrześcijańskich do opuszczenia sklepu. Kiedy klienci temu odmówili, ów osobnik wywołał wielką awanturę i wygłosił antysemickie przemówienie do nadbiegłych w międzyczasie ludzi. Palczuk wezwał policjanta prosząc o przywrócenie spokoju. Między tym policjantem a kupcem doszło do wymiany zdań, w rezultacie czego kupiec postawiony został w stan oskarżenia.

Obniżka stopy procentowej we Francji

Paryż, 2. 9. PAT. Bank Francji obniżył z dn. 2 bm. swoją stopę procentową. Stopa dyskontowa oraz stopa od pożyczek 30-dniowych, udzielanych pod zastaw niektórych kategoryj papierów procent., obniżone zostały z 4 proc. do 3 i pół proc., natomiast stopa lombardowa obniżona została z 5 proc na 4 i pół proc.

Obniżka ta była przewidywana z powodu występującej od szeregu tygodni poprawy na francuskim rynku finansowym i walutowym, wywołanej przede wszystkim w dziedzinie polityki wewnętrznej.

Tajemnicza łódź podwodna zatonęła

Gibraltar, 2. 9. PAT. Członkowie załogi kontrtorpedowca „Havock", który w dniu wczorajszym uniknął szczęśliwie storpedowania przez łódź podwodną, przypuszczają, że łódź ta zatonęła. Załoga widziała wyraźnie torpedy, pędzące w kierunku okrętu, który zwiększył znacznie szybkość i zaczął płynąć zygzakiem. Z okrętu wystrzelono kilkanaście granatów podmorskich, używanych przeciwko łodziom podwodnym. Zaalarmowany krążownik „Galatea" i inne statki wojenne, które patrolowały w tym miejscu przez kilka godzin, nie widziały żadnej łodzi podwodnej. Przypuszczają więc, iż łódź ta zatonęła.

Doniosła narada członków gabinetu angielskiego

Londyn. 2. 9. PAT. Wydarzenia na Morzu Śródziemnym, które tak silnie zaalarmowały brytyjską opinię publiczną, spowodowały, że na żądanie min. Edena odbyła się dzisiaj narada obecnych w Londynie członków gabinetu. W zastępstwie nieobecnego premiera na posiedzeniu tym przewodniczył kanclerz skarbu sir John Simon. Poza min. Edenem obecni byli: pierwszy lord admiralicji Duff Cooper, minister wojny Hore-Belisha, minister dominiów Malcolm Mac Donald, minister handlu Oliver Stanley, minister kolonii Ormbsy Gore i strażnik tajnej pieczęci lord Halifax. Na posiedzeniu obecny był również stały podsekretarz stanu w Foreign Office sir Robert Vansittart. Przedmiotem narad, które trwały około trzech i pół godzin, była zarówno sytuacja na Morzu Śródziemnym, jak i na Dalekim Wschodzie.

Co do Morza Śródziemnego, powzięto natychmiastowe zarządzenia, a mianowicie zdecydowano zwiększyć liczbę kontrtorpedowców brytyjskich w zachodniej części Morza Śródziemnego. Jak wiadomo, liczba brytyjskich kontrtorpedowców w tej części Morza Śródziemnego sięgała ostatnio 11. Obecnie ma ich być 16. Poza tym zdecydowano przyjąć zreferowaną przez min. Edena propozycję francuską odbycia w przyszłym tygodniu w Genewie narady państw śródziemnomorskich i zainteresowanych w żegludze na Morzu Śródziemnym co do zapewnienia bezpieczeństwa żeglugi na tym morzu.

W związku z ewentualnymi konsekwencjami, jakie decyzja ta może za sobą pociągnąć, jak również w związku z sytuacją, rozwijającą się na Dalekim Wschodzie, oraz celem udzielenia min. Edenowi stosownych instrukcyj na Genewę, — postanowiono zwołać w przyszłym tygodniu specjalne posiedzenie pełnego gabinetu. Posiedzenie to odbędzie się prawdopodobnie w przyszły wtorek. Spodziewane jest, że zarówno premier Chamberlain, jak i wszyscy obecni w Anglii ministrowie, wezmą w nim udział.

Natychmiast po zakończeniu dzisiejszej narady ministerialnej min. Eden przyjął francuskiego charge d'affaires Cambona i zawiadomił go o zgodzie rządu brytyjskiego na odbycie dyskusji śródziemnomorskiej w Genewie.

Omówienie sytuacji na Morzu Śródziemnym

Londyn, 2. 9. PAT. Min. Eden zawiadomił charge d'affaires Francji Cambona, że rząd brytyjski przyjął propozycję rządu francuskiego omówienia przez państwa śródziemnomorskie sytuacji na tym morzu, na posiedzeniu Rady Ligi Narodów, które odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Włochy nie odmówią

Rzym, 2. 9. PAT. Sfery oficjalne oświadczają, że nic nie jest wiadome, by w Rzymie dokonać miano demarche w związku z inicjatywą francuską, zmierzającą do zwołania na dzień 10 września w Genewie konferencji państw śródziemnomorskich, celem zbadania sytuacji, wytworzonej przez stałe ataki nieznanych łodzi podwodnych na okręty handlowe i wojenne. W tutejszych kołach francuskich panuje opinia, że Włochy nie odmówią udziału w takiej konferencji.

W. Brytania wzmacnia flotyllę kontrtorpedowców

Londyn, 2. 9. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów postanowiono wzmocnić flotyllę kontrtorpedowców w zachodniej części Morza Śródziemnego.

Żądanie gen. Franco:

Katalonia ma zdać się na łaskę lub niełaskę..

Paryż, 2. 9. PAT. „Le Matin" donosi ponownie, jakoby przez Hendaye przejechała w ostatnich dniach specjalna delegacja, wysłana przez gen. Franco do Biarritz, celem przeprowadzenia rozmów z przedstawicielami Generalitad katalońskiej w kwestii poddania się tej prowincji. Dziennik twierdzi, że delegacja ma domagać się w imieniu gen Franco, aby Katalonia zdała się na łaskę lub niełaskę bez stawiania jakichkolwiek warunków.

...i dementi

Hendaye, 2. 9. PAT. Ze źródła dobrze poinformowanego donoszą, że prowadzone w obecnej chwili rokowania pomiędzy delegatami gen. Franco a pewną wybitną osobistością katalońską nie dotyczą ogólnej sytuacji katalońskiej, lecz dotyczą jedynie i wyłącznie sprawy wymiany jeńców.

Hitler ogłosi wiadomość o wizycie Mussoliniego w Niemczech

Rzym, 2. 9. PAT. Według pogłosek, panujących w tutejszych kołach niemieckich, wyjazd Mussoliniego do Niemiec nastąpić ma około 20 września. Szef rządu włoskiego udać się ma do Berchtesgaden i następnie do Monachium i Berlina. Przewidywana jest podobno obecność Mussoliniego na manewrach niemieckich.

W związku z tą wizytą udać się ma do Norymbergi, zamiast ministra kultury ludowej Alfieri, wiceminister spraw zagranicznych Bastianini, jako szef delegacji włoskiej. Na kongresie w Norymberdze kanclerz Hitler zamierza podobno osobiście ogłosić wiadomość o wizycie Mussoliniego w Niemczech.

Mussoliniemu towarzyszyć ma w podróży minister spraw zagranicznych Ciano oraz grono wybitnych dostojników wojskowych i partyjnych.

Zesłanie 15 młodzieńców żydowskich

Tel Awiw, 2. 9. ŻAT. 15 młodzeńców żydowskich z Hedery zesłano na rok do Akra na mocy ustawy o zapobieganiu przestępstwom. Jak przypuszczają pozostaje to w związku ze znalezieniem zwłok dwóch Arabów w pobliżu Kirkur.

W Jerozolimie aresztowano trzech rewizjonistów, m. in. Jehudę Szneursona, który przed 6 miesiącami ranny został w pobliżu Ściany Płaczu.

Waad Haleumi wezwał przywódców rewizjonistów Altmana i Lubowickiego i odbył z nimi dłuższą rozmowę na temat ogólnej sytuacji w kraju.

* * *

Haifa, 2. 9. ŻAT. Policja prowadzi dochodzenia w sprawie zamordowania Daniela Staneckiego i Isera Pankusa. W związku z tym policja aresztowała 15 Arabów.

„Al Islamia" donosi, że w Jerozolimie odbyła się narada wojskowa oficerów Palestyny i Transjordanii

Premier ukraiński popełnił samobójstwo

Londyn, 2. 9. PAT. Reuter donosi z Moskwy: Dzisiaj rozeszła się wiadomość o samobójstwie premiera ukraińskiego Lubczenki.

* * *

Moskwa, 2. 9. PAT. **Agencja Tass donosi z Kijowa, że centralny komitet wykonawczy republiki ukraińskiej zatwierdził nominację Bondarenki na stanowisko przewodniczącego rady komisarzy ludowych republiki ukraińskiej.**

Zgon twórcy nowoczesnych olimpiad

Lozanna, 2. 9. PAT. Z kół zbliżonych do międzynarodowego komitetu olimpijskiego w Lozannie donoszą, że zmarł tu w wieku lat 75 twórca nowoczesnych olimpiad, baron Pierre de Coubertin.

Wiadomość o zgonie bar. Coubertin otrzymaliśmy na razie ze źródeł nieoficjalnych.

Krążowniki angielskie we Włoszech i Turcji

Rzym, 2. 9. PAT. Prasa poświęca wiele uwagi wizycie angielskiej floty wojennej, która w liczbie 7 jednostek przybyła wczoraj do Wenecji i Poli. Opinia włoska widzi w tej wizycie pożądany dowód poprawy stosunków włosko-brytyjskich.

Ankara, 2. 9. PAT. Krążowniki brytyjskie „Despatch" i „Delhi" w asyście trzech kontrtorpedowców przybyły z wizytą oficjalną do Stambułu

Chamberlain wraca do Londynu

Londyn, 2. 9. PAT. Chamberlain przybędzie ze Szkocji we środę nadchodzącą, aby przewodniczyć obradom gabinetu brytyjskiego. Tematem obrad ma być sytuacja międzynarodowa.

Prezydent Estonii opuścił Finlandię

Helsingfors, 2. 9. PAT. Prezydent Estonii Paets dzisiaj o godz. 10-tej rano odjechał z powrotem do Estonii, żegnany przez prezydenta Kallio, rząd, generalicję oraz korpus dyplomatyczny. Do granicy wód finlandzkich parowiec prezydenta jest eskortowany przez pancernik finlandzki „Irmalinen".

Gaz -- hel materiałem wojennym

Hydepark, 2. 9. PAT. Prezydent Roosevelt podpisał dziś ustawę, na zasadzie której gaz hel uznany został za materiał wojenny.

Rzym, 2. 9. PAT. Samolot wojskowy w czasie lotu ćwiczebnego nad Rzymem upuścił dziś przez pomyłkę bombę z cementu na miasto. Bomba spadła na dom przy ul. Nomentana, powodując poważne szkody, ale nie wyrządzając ofiar w ludziach.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Fischel Tobiasz, Krakowska 31, tel. 172-46, Süsser Ignacy, Krupnicza 14, tel. 109-43, Kepler Wiktor, Kalwaryjska 3, tel. 120.31, Owczyński Tadeusz, Lubicz 34, tel. 158-26.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 13, Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9, Kazimierza W. 78, Rynek podg. 9.

— ŚWIĘTO ZBIORÓW W FARMIE ROLNEJ A. H. H. „AKIBA“ W KRZESZOWICACH. W niedzielę 12 bm. odbędzie się w Krzeszowicach święto zbiorów połączone z wystawą produktów farmy oraz z egzaminem rolniczym. — Początek o godz. 3 popołudniu. Dojazd z Krakowa pociągiem popularnym.

SPORT

KOSZYKARZE MAKKABI KRAKOWSKIEJ ZWYCIĘŻAJĄ AZS

W dniu wczorajszym odbyły się na boisku Makkabi zawody korzykówki męskiej o mistrzostwo okręgu krakowskiego pomiędzy drużynami Makkabi i AZS-u krakowskiego. Zwyciężyła Makkabi zasłużenie i dość łatwo po ciekawej grze, w której wyróżnili się jako strzelcy bracia Rittermanowie i Sternheim. Stosunek koszy 43:13 (24:8) dla Makkabi. Sędziował p. Seifert całkiem dobrze.

HAKOAH (BIELSKO) — MAKKABI (KRAKÓW) O MISTRZOSTWO POLSKI W PIŁKĘ WODNĄ

Sobotnie zawody waterpolowe powyższych drużyn w Krakowie wywołały nadzwyczajne zainteresowanie. Stawka, o którą walczą obie drużyny żydowskie, jest faktycznie bardzo wysoka. Hakoah na wypadek zwycięstwa zyskałby zaszczytny tytuł wicemistrza Polski, pogrążając jednocześnie Makkabi w wir ciężkich i niepewnych walk eliminacyjnych o pozostanie w lidze waterpolowej.

Gdyby się udało Makkabi zdobyć chociażby jeden punkt w powyższych zawodach, wówczas automatycznie pozostałaby ona w lidze. Świadomi ciężkiego zadania przygotowują się Makabeusze bardzo solidnie do sobotniego spotkania. Treningi prowadzi inż. Ritterman, który też wystąpi przeciwko Bielszczanom, przybywającym do Krakowa w najsilniejszym składzie z Wieneram, Goldmanem i Hammermanem na czele.

Początek zawodów o godz. 16.45 po pol.

PIŁKARZE MAKKABI WALCZĄ Z WISŁĄ

W nadchodzącą niedzielę przed południem o godz. 10.15 odbędą się na boisku Makkabi zawody piłkarskie o mistrzostwo ligi okręgowej pomiędzy Makkabi a Wisłą I b. W drużynie Makkabi wystąpi po dłuższej przerwie świetny bramkarz Pemper, wobec czego zawody przedstawiają się bardzo interesująco.

WIELKI MECZ BOKSERSKI w New Jorku pomiędzy murzynem Louisem a Anklikiem Farrem o mistrzostwo świata wszech wag zakończył się zwycięstwem Louisa po 15 rundach na punkty. Wynik ten jest normalnym sukcesem Anglika. Widzów tylko 40.000. Managerzy ponieśli wielkie straty finansowe.

II-GI SAMOCHODOWY I MOTOCYKLOWY ZJAZD GWIAŹDZISTY DO LWOWA na XVII Targi Wschodnie odbędzie się w dniach 4—5 września br.

MECZE LIGOWE NADCHODZĄCEJ NIEDZIELI: Cracovia—Wisła w Krakowie, Pogoń—Warta we Lwowie, LKS—AKS w Lodzi i Ruch Garbarnia w Hajdukach. O wejście do Ligi walczą Polonia (Warszawa)—Unia (Lublin) i Śmigły—Brygada.

SZTAM został trenerem Pol. Związku Bokserskiego.

WYJAZD WARSZAWIANKI DO KARWINA na mecz z tamtejszą Polonią został odwołany z powodu zakazu rozegrania tych zawodów przez władze czeskie

LEKKOATLECI POLSCY NIE WYJADĄ DO BUDAPESZTU na nadchodzącą niedzielę, Węgry bowiem przełożyły zawody na 25—26 bm.

Na początku przyszłego miesiąca angielska reprezentacja lekkoatletyczna rozegra trzy międzypaństwowe spotkania w Skandynawii, a mianowicie: 4 i 5 września przeciwko Finlandii, w Helsinkach 7 i 8 września przeciwko Szwecji w Sztokholmie 11 i 12 września przeciwko Norwegii w Oslo.

W skład reprezentacji Anglii wejdą z małymi zmianami ci sami zawodnicy, którzy niedawno pokonali reprezentację Niemiec. W drużynie angielskiej zabraknie jednego świetnego średniodystansowca Woodersona, który zrezygnował z udziału w reprezentacji.

Towarzysz bandyty Żelaznego narazie nie ujęty

Przez cały dzień wczorajszy trwały dochodzenia w sprawie dramatycznego pościgu na ulicach Krakowa. Władze śledcze przesłuchały w tej sprawie wielu świadków, którzy w sposób szczegółowy przedstawili przebieg zajścia.

Nie ulega już wątpliwości, że śp. Gondek padł na ul. Lubicz w momencie, gdy usiłował zatrzymać uciekającego bandytę, Stanisława Żelaznego.

Natomiast nie ujęty został towarzysz Żelaznego, który w czasie pościgu wsiadł na wóz i sterroryzowawszy woźnicę zbiegł. Bandyta odjechał na peryferie miasta, gdzie zsiadł z wozu i zbiegł.

Pogrzeb śp. Marcina Gondka na koszt miasta

W dniu wczorajszym p. prezes Rady Ministrów odznaczył bronzowym krzyżem zasługi śp. Marcina Gondka, zabitego w dn. 31 sierpnia w czasie pościgu za bandytami na terenie Krakowa. Jak się dowiadujemy, pogrzeb śp. Gondka odbędzie się 3 września o godz. 18 na koszt miasta.

W pogrzebie wezmą udział przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz oddziai policji wraz z oficerami. Kondukt pogrzebowy wyruszy z kaplicy na cmentarzu rakowickim.

Znowu tajemnicze strzały na ulicach Krakowa

Wczoraj w godzinach wieczornych policja krakowska została powiadomiona o dwóch wypadkach postrzelenia, jakie miały miejsce w różnych okolicach.

I tak na Krzemionkach strzelił ktoś do przechodzącego tamtędy Franciszka Zajdy, robotnika, zamieszkałego na Woli Duchackiej. Zajda został postrzelony w okolicę prawej łopatki. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono go do szpitala.

Drugi wypadek miał miejsce na ul. Księcia Józefa, gdzie Piotr Monica, robotnik, został postrzelony przez nieznanego osobnika. Kula ugodziła Monicę w nogę.

Policja prowadzi dochodzenia w obu sprawach.

Trup mężczyzny z przestrzeloną głową

Do Krakowa nadeszła wczoraj późnym wieczorem wiadomość o zagadkowej zbrodni, jaka ujawniona została w lesie między Ojcowem a Krakowem.

Znaleziono tam zwłoki mężczyzny w średnim wieku. Na głowie zmarłego widniała duża rana, pochodząca od kuli rewolwerowej.

Ponieważ zachodzi podejrzenie, że mężczyzna ten, którego identyczności narazie nie ustalono, został zamordowany, władze policyjne wdrożyły dochodzenia.

Wspólny front prawicowy we Francji

Paryż, 2. 9. PAT. Ostatnie przemówienie płk de la Rocque w Bourg-en-Bresse, a zwłaszcza ustęp końcowy, mówiący o konieczności wysunięcia już w pierwszym głosowaniu w wyborach samorządowych wspólnej kandydatury ugrupowań, stojących na gruncie walki z komunizmem — zostało potraktowane przez stronnictwo prawicowe jako propozycja wytworzenia wspólnego frontu centrum i prawicy, którego nie możnaby było urzeczywistnić bez współpracy francuskiej partii społecznej płk. de la Rocque. Ze swej strony najsilniejsze w obecnej izbie ugrupowanie prawicowe t. zw. federacja republikańska, na czele której stoi były minister Marin, powzięła jednomyślną uchwałę, aby zwrócić się do innych partyj narodowych z propozycją wysunięcia już w pierwszym głosowaniu jednej wspólnej kandydatury. Nie jest więc wykluczone, iż zostaną podjęte usiłowania, zmierzające do konsolidacji i wytworzenia wspólnego frontu z ugrupowaniami prawicowo-centrowymi w okresie październikowych wyborów samorządowych.

NADESŁANE WYDAWNICTWA

DWA NOWE SŁOWNICZKI ORTOGRAFICZNE.

M. Arcta „Słowniczek ortograficzny i zasady pisowni polskiej“ według uchwał Komitetu Ortograficznego Polskiej Akademii Umiejętności z r. 1936, wydanie nowe poprawione i powiększone. 18.127 wyrazów, 243 strony. Wydawnictwo M. Arcta Warszawa 1937. Cena w brosz. zł. 1.20, w opr. płóc. zł. 2.20.

Słowniczek ten jest nadzwyczaj praktycznym podręcznym źródłem informacyj o pisowni polskiej, dostosowanym przede wszystkiem do potrzeb codziennych.

Około 20.000 wyrazów stanowi ten zapas, którym operuje przeważająca większość książek, pism i dokumentów. Wykład zasad pisowni został bardzo rozszerzony w porównaniu z poprzednimi wydaniami. Dogodny układ Słowniczka pozwala na natychmiastowe odnalezienie potrzebnych prawideł, które sformułowane są w sposób możliwie nieskomplikowany i dokładny. Przy bardzo wielu wyrazach Słowniczka umieszczono objaśnienia ortograficzne, zwracając w ten sposób uwagę na odrębność nowych prawideł.

„Razem czy osobno“ — M Arcta Słowniczek wyrazów pisanych łącznie lub rozdzielnie. Według przepisów Akademii Umiejętności z r. 1936 ułożyła Irena Arctowa. 5422 wyrazy 124 strony. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa 1937. Cena zł. —90.

W nowej pisowni najwięcej wątpliwości budzi sprawa pisania wyrazów złożonych lub grup wyrazów, tym bardziej, że przepisy obecne odbiegają znacznie od obowiązujących dawniej norm i ortografii zwyczajowej. Ratunkiem w tych kwestiach będzie niezawodnie ta miła książeczka, w której zebrano przeszło 5.400 wyrazów. Format naprawdę kieszonkowy, druk wyraźny, cena niska.

Słowniczek ten jest pierwszy z serii „działowych“ słowniczków ortograficznych; następne obejmą poszczególne 3 inne najtrudniejsze dziedziny polskiej pisowni: 1) kiedy należy pisać h a kiedy ch, 2) kiedy piszemy i a kiedy j, 3) używanie przecinka i kropki. Słowniczki te będą się ukazywać kolejno w ciągu najbliższego roku.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Prof. Kot wypuszczony na wolną stopę

Jak się tuż przed zamknięciem numeru dowiadujemy, wczoraj w późnych godzinach wieczornych prof. dr Kot, aresztowany onegdaj w Zakopanem, wypuszczony został na wolną stopę.

WPISY do kl. I. i II.

4744k

NOWO-OTWARTEGO OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO GIMNAZJUM KOEDUKACYJNEGO

Tow. Żyd. Szkoły Społ. w Krakowie

RYNEK GŁ. 17, I. p.

Zgłoszenia i informacje: **Rynek Główny 17, I. piętro** (lokal szkolny) i **Stradom 6, I. piętro** (biuro) **Telef. 139-88.** Godziny urzędowe od 10—1 i od 4—6

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Posad poszukują

SAMODZIELNA zdolna korespondentka polsko-niemiecką ze znajomością buchalterii oraz wszelkich czynności biurowych poszukuje posady. Zgłoszenia „Skromne warunki" „Nowy Dziennik".

ARCHITEKT przyjmie zastępstwo artykułów budowlanych. Zgłoszenia „Nowy Dziennik" dla „Ustosunkowany". 3914g

ADWOKAT poszukuje administracji realności w Krakowie. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" „Adwokat 60". 3947g

TAPICER przerabia solidnie materace, tapczany od 9 zł. Firanki, okno 1 zł. Sendor Sarego 21/1. 3952g

PRZEPISUJĘ na maszynie Voglówna Związek — WW. Świętych 8, I p. — tel 109-97. 3951g

BUCHALTER-BILANSISTA, kawaler lat 30, — 8-letnią praktykę handlowo-przemysłową, obejmie posadę lub przyjmie zastępstwo. Na żądanie kaucja. Łask. zgłoszenia do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Katowice, Rynek pod „Uczciwy". 4956kr

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO metodą psychotechniczną wyucza Prof. Dr. Roman Thorn. — Telef 164-57. 3875g

SZKOŁA MUZYCZNA PRZY ŻYD. TOW. MUZ. w Krakowie ul. Zyblikiewicza 5, tel. 176-51 przyjmuje codziennie **WPISY**. Wszystkie przedmioty i przedszkole. Zniżki kolejowe przewidziane. 4949kr

LEKCJI hebrajskiego, — nauk judaistycznych udzielam. Referencje. „Nowy Dziennik". „Teolog". 3946g

KURSY HANDLOWE GRYSZPANA
ul. SAREGO 12
WPISY CODZIENNIE

Zdrojowiska

RABKA Pełnokomfortowy pensjonat „**PORĘBIANKA**" cały rok otwarty — telef. 259 przyjmuje na święta. Na miejscu מנין Zarząd: Beck Wie. 3921g

ZAKOPANE. Komfortowy pensjonat „**JURAND**" poleca się P. T. Gościom na święta. Kuchnia rytualna. 3929g Zarząd.

ZAKOPANE. — Pensjonat „**IRUSIA**" Bajtnerowej w Białem. Wykwintna kuchnia rytualna przyjmuje zamówienia na Święta. Tel. 19—49.

ABSOLWENT uniwersytetu, rutynowany korepetytor — udzieli lekcji za obiady i małą dopłatę. — „Ruch" Kraków, Rynek Gł. „Korepetycja". 4955kr

ANGIELSKI, francuski, niemiecki — znakomitą metodą Ansona — Krowoderska 5. Złotych cztery miesięcznie. 3825g

WPISY na koncesjonowane **KURSY HANDLOWE FEINBERGA** Starowiślna 28, codziennie.

RABKA-ZDRÓJ pensjonat „**RIWIERA**" otwarty przez święta. 4321b

Interesy handlowe

POSZUKUJĘ spólnika z branży drzewnej do intratnego przedsiębiorstwa z kapitałem około 10.000 zł. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika" pod — „Zysk". 3939g

PRZYJMĘ ZASTĘPSTWO na Śląsk i inne województwa. Adresować: Towarzystwo Reklamy Międzynarodowej, Katowice, Rynek pod „Dam kaucję". 4957kr

Kupno

NOSZONĄ MĘSKĄ, DAMSKĄ garderobę kupuję płacę najlepsze ceny Goldberg, Gazowa 11 Tel. 168-21. 3744g

KUPIĘ wannę i piecyk gazowy w dobrym stanie. Zgłoszenia Petzenbaum — Starowiślna 31.

RABKA PENSJONAT „ŚWIT"

Tel. 218. pod Zarz.

HENRYKA BECKA

Uprasza o wcześniejsze zamówienia na święta — modlitwa na miejscu.

SPOŻYWCZO-OWOCOWY sklep sprzedam z powodu wyjazdu Józefa 28, m. 21. 3919g

FARTUSZKI SZKOLNE, sukienki, ubranka i płaszczyki dziecięce najtaniej u Lustgartena, Kraków, — Grodzka 69. 4740kr

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska, Kraków, Starowiślna 1 telef. 121 90. 897k

Lokale

ŻYD. rodzina przyjmie na mieszkanie ucznia(ce) z utrzymaniem. — Troskliwa opieka. Referencje. Dietla 73/8. 4673kr

DO WYNAJĘCIA 4—5 pokoi pełny komfort. Grodzka, blisko Rynku, Kraków Wiadomość: Grodzka 5 — sklep. 3955g

POKÓJ umeblowany dla pań lub panów z utrzymaniem ew. bez zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Dietla 111 m. 7. 3821g

Różne

OSZKLENIE okien wykonuje S. Finkelstein, Krzyża 3. Telefon 129—03.

NAJŁADNIEJ, najszybciej, najtaniej, czyści chemicznie, farbuje, naprawia, przerabia wszelką garderobę jedynie pogotowie krawieckie Kraków, Grodzka 6. Tel. 180-58. Uwaga! Sztuczna tkalnia na miejscu. — 4915k.

FANI POLAKÓWNA ma list na Poste-Restante. — „Krakowski" 3945g

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się. — Dietla 111/I p. m. 1. 4624kr

WYTWÓRNIA szablonów do plisowania i gwurowania poleca formy już od 3 mm i wzwyż po najniższych cenach. Kraków Grodzka 25, m. 4. 4490kr

T-wo REKLAMY MIĘDZYNARODOWEJ

WARSZAWA

zostało przeniesione do lokalu

przy ulicy SIENKIEWICZA 12.

Tel.: 262-74, 585-68, 205-78, 205-68. 5937kr

ALA REINHOLD dyplomowana ochroniarka zawiadamia, że po specjalnych studiach we Wiedniu prowadzi nadal przedszkole dla dzieci od lat 4—7 — Karmelicka 56, parter, telefon 132-25. Pierwszy tydzień od 8—15 września próbny **BEZPŁATNY**. System Montessori i psychologii indywidualnej. Rytmika, perkusja, umuzykalnienie.

KURSY GIMNAZJALNE do matury lub z 6 klas gimnazjum (4 klas nowego typu) pod kierunkiem profesorów krakowskich rozpoczynamy w tych dniach. Kursy korespondencyjne, pierwsze w Polsce, uczą bez opuszczania miejsca pobytu. **OSTATNIE DNI WPISÓW ULGOWYCH PO ZŁ. 11. — MIESIĘCZNIE.** Również ustnie. Prospekty bezpłatnie. Jeszcze niewiele miejsc. „**STUDIUM**" — **KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1. UWAGA:** Wyprzedaż pełnych kompletów skryptów kl. 5—6 gimn. po zł. 50. 4678kr

„**RABKA**" Pełnokomfortowy Pensjonat „**SULIMA**" przyjmuje zgłoszenia na wszystkie święta. Zarząd Melcer. Telefon 200. 4868kr

NA ŚWIĘTA Krynica Zdrój Pens. „Iwonka" pod zarz. I. Beima poleca pokoje z całodziennym utrzymaniem ryt. w cenie od 6 zł. dziennie. [illegible]

Sprzedaż

[illegible] „[illegible]OWOCZESNA", Grodzka 35, Jerzego Lehrfelda, dawniej Mgr. Reifera poleca świeże zioła i kosmetyki, artykuły gospodarcze i chirurgiczne.

ZAKOPANE „GRANIT"

całoroczny pełnokomfortowy pensjonat rytualny
MANDELBAUMÓW
uprasza o wcześniejsze zamówienia na święta
Telefon 12-78.

KRYNICA komfortowy pensjonat „Primavera" [illegible] miły i tani pobyt we wrześniu. Zarząd: Maria Zuckermanowa — Erna Roschwalbowa.

RABKA — Całoroczny pensjonat „**OPIEKA**" — Hochmanowej i Strasserowej, przyjmuje zgłoszenia na Święta Uroczyste. Tel. 826 4953kr

FARBY — LAKIERY specjalne najtaniej — „**FARBOBLASK**" Kraków. Kalwaryjska 29. tel 149 7[illegible] 831g

OKAZJA PRZEDŚWIĄTECZNA. Nowoczesne tapczany, fotele, otomany itp. najtaniej Goldschmidt Krzyża trzy. 4686kr

4-5 POKOJOWE mieszkania komfortowe do wynajęcia — Czapskich 1. Tel. 146-29 — 3943g

DAM mieszkanie i utrzymanie nieroce za pomoc w gospodarstwie. — Zgłoszenia: Krowoderska 72 m. 6, w godz. 2—4. 3948

POKÓJ umeblowany, osobne wejście, telefon, łazienka, wolny, Grodzka 40, II p. m. 3. 4958kr

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie **ZA GOTÓWKĘ.**

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od doby ukazania się odnośnego inseratu.

מודעה

1) ספר „שירי השירים. (יצא לאור עוד לפני מלחמת התבל) חזיון בארבע מערכות, בו מבואר היטב כל ספר שיר השירים, משלו ומליצתו, כל מקראותיו ומלותיו. מחירו עם המשלוח 5.25 ומחוץ לארץ 5.50
2) ספר חוות קשה. הספר הזה יכיל שירים נפלאים על המאורעות האיומים אשר עברו על אהביי בארצנו בעת האחרונה בלשון צחה ונמרצה.— המחיר עם המשלוח 2.10 מחוץ לארץ 2.20. לפנות אל המחבר בדבר שני הספרים האלה.

M. D. Księski, Kraków, ulica Kalwaryjska 14

REKLAMA DŹWIGNIĄ HANDLU

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.